ŚRODA |23|07|2025|

DZIENNIK ELBLĄSKI

24 LATA

cena 3,99 zł (w tym 8% VAT)

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NR 113 (21 483)

ZDROWIE STREFA 3 MŁODOŚCI

PŁATNE PARKINGI PRZY CRS UKIEL? \3

NAJTRUDNIEJSZA JEST DLA NICH SAMOTNOŚĆ... \6

ZAWALCZYŁ O SIEBIE I RODZINĘ \7

TRZEBA KOCHAĆ LUDZI I PRZYRODĘ \8

OTO LAUREACI PLEBISCYTU UŚMIECH DZIECKA 2025

Lynette Nyenatee, powiat piski

Bartosz Spyra, powiat mrągowski

Prezentujemy zwycięzców akcji Uśmiech Dziecka we wszystkich miastach i powiatach str. 11-14

SPORT

SPORE ZMIANY KADROWE W OSTRÓDZIE \19

STANISZEWSKI STAWAŁ NA GŁOWIE \20

DO ŁODZI WIELKA SIATKÓWKA NADCHODZI \23

ISSN 0137-9127

PROMOCJA

KRASNAL info
SENSACJE | PLOTKI | SKANDALE
Gramy poniżej pasa!

ODKRYJ ŚWIAT NAJGORĘTSZYCH PLOTEK I NAJWIĘKSZYCH SENSACJI NA NOWYM PORTALU KRASNAL.INFO

5124OTBP-0-K

eprasa.pl 1c5360bcd7

MNIEJSZE ZAGROŻENIE SKRAJNYM UBÓSTWEM

SEJMOWA KOMISJA POLITYKI SENIORALNEJ ZAPOZNAŁA SIĘ Z INFORMACJĄ GUS O STANIE UBÓSTWA EKONOMICZNEGO W POLSCE. Z DANYCH WYNIKA, ŻE W 2024 R. ZASIĘG ZAGROŻENIA UBÓSTWEM SKRAJNYM W POLSCE – MINIMUM EGZYSTENCJI – WYNIÓSŁ 5,2 PROC. OSÓB W GOSPODARSTWACH DOMOWYCH, PRZY 6,6 PROC. W POPRZEDNIM ROKU.

Wskaźniki zagrożenia ubóstwem – przedstawione podczas poniedziałkowego posiedzenia wyniosły 13,3 proc. dla ubóstwa relatywnego (wzrost z 12,2 proc. w 2023 r.) i 2,6 w przypadku tzw. ubóstwa ustawowego (spadek z 4,1 proc. w 2023 r.).

Przedstawiciele Urzędu wyjaśnili, że ubóstwo skrajne, czyli minimum egzystencji, szacowane przez Instytut Pracy i Spraw Społecznych, to sytuacja, w której konsumpcja poniżej tego poziomu utrudnia przeżycie i stanowi zagrożenie dla biologicznego rozwoju człowieka.

Ubóstwo relatywne to sytuacja, w której poziom konsumpcji gospodarstwa domowego znacząco odbiega od poziomu przeciętnego – 50 proc. średnich wydatków, a ubóstwo ustawowe to kategoria, która określa grupę osób uprawnionych do ubiegania się o pomoc społeczną.

Grupy ludności najbardziej zagrożone ubóstwem skrajnym ze względu na główne źródło utrzymania to niezmiennie osoby utrzymujące się z rolnictwa – 11,4 proc. i te, które są uzależnione od świadczeń społecznych – poza emeryturami i rentami – 10,8 proc. – wyliczał dyrektor. Zaznaczył, że najmniej zagrożone ubóstwem skrajnym były w 2024 r. osoby z gospodarstw domowych, których główne źródło dochodu stanowiła praca na własny rachunek – 4,5 proc., pracownicy (4,7 proc.), emeryci – 4,9 proc. i renciści – 6 proc.

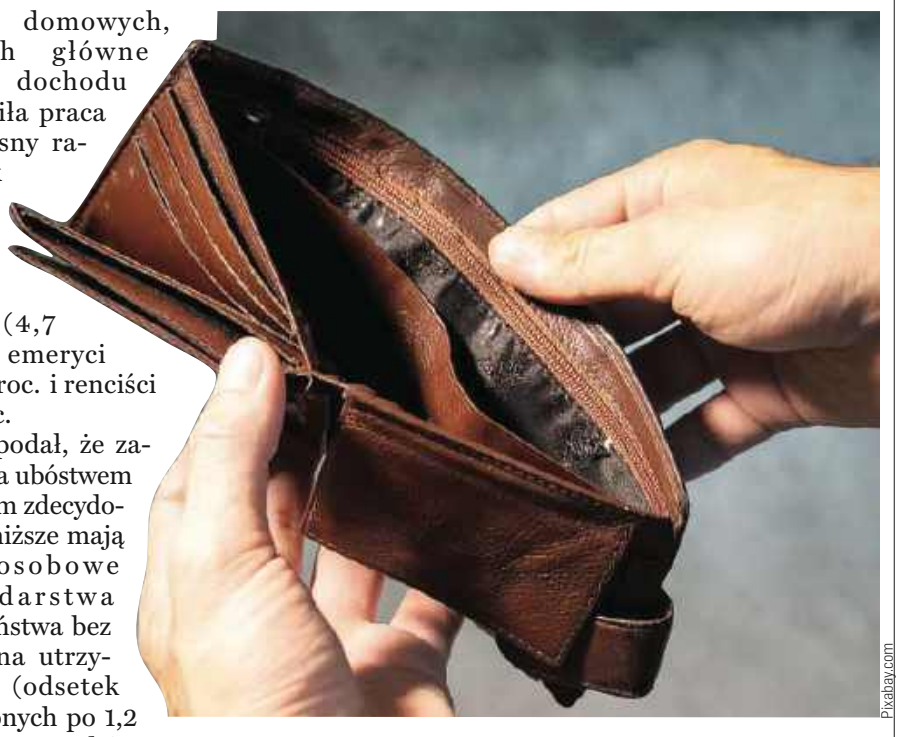
Pixabay.com

GUS podał, że zagrożenia ubóstwem skrajnym zdecydowanie niższe mają jednoosobowe gospodarstwa i małżeństwa bez dzieci na utrzymaniu (odsetek zagrożonych po 1,2 proc.) oraz rodziny z jednym dzieckiem na utrzymaniu (1,6 proc.).

7 proc. wyniosła w 2024 r. stopa zagrożenia ubóstwem skrajnym w gospodarstwach domowych z co najmniej jedną osobą posiadającą orzeczenie o niepełnosprawności, a w gospodarstwach bez takich osób ten odsetek wyniósł według badań GUS 4,8 proc. w 2024 r.

Przedstawiciele GUS podali, że w 2024 r. 41,3 proc. gospodarstw domowych było zagrożonych niedostatkiem – przy 46 proc. w 2023 r. Sfery niedostatku lub niskiej konsumpcji odnosi się do obliczanego przez IPiSS minimum socjalnego. Do jego wyznaczenia uwzględnia się nie tylko koszt zaspokojenia potrzeb egzystencjalnych, ale także koszty niezbędne do wykonywania pracy, kształcenia, utrzymywania więzi rodzinnych i kontaktów towarzyskich oraz uczestnictwa w kulturze czy sporcie. **PAP**

WOJSKOWE INSTYTUTY BADAWCZE DOSTARCZĄ ŻOŁNIERZOM TECHNOLOGIE DRONOWE DO TESTÓW

Pięć wojskowych instytutów badawczych dostarczy żołnierzom do testów ok. 90 typów różnego sprzętu związanego z technologiami dronowymi. Instytuty mogą nawiązywać współpracę z zewnętrznymi startupami czy firmami, ale mają dostarczyć to, co się wojsku opłaca — mówił wiceszef MON Cezary Tomczyk.

Wczoraj resort obrony podpisał umowy z kilkoma wojskowymi instytutami badawczymi dotyczące dostarczenia do testowania żołnierzom z dziewięciu wybranych przez Sztab Generalny jednostek, reprezentujących różne rodzaje wojsk - w tym Wojska Specjalne oraz WOT - różnego typu rozwiązań związanych z technologiami dronowymi.

Umowy dotyczą Wojskowego Instytutu Technologii Uzbrojenia, Wojskowego Instytutu Techniki Pancernej i Samochodowej, Wojskowego Instytutu Techniki Inżynieryjnej oraz Wojskowego Instytutu Chemii i Radiometrii; porozumienie podpisano też z Instytutem Technicznym Wojsk Lotniczych.

— To krok, który przygotowaliśmy od wielu miesięcy. Agresja Rosji na Ukrainę pokazuje, jak ważne są systemy dronowe; to, co jeszcze parę lat temu wydawało się nowinkami technicznymi, dzisiaj zawładnęło polem walki — powiedział Cezary Tomczyk. Dodał, że do końca roku resort zamierza m.in. wydać ok. 200 mln zł na drony szkoleniowe dla żołnierzy WP.

Wśród rozwiązań, które wojskowe instytuty przekażą do testów żołnierzom, znajdą się np. przygotowane przez Wojskowy Instytut Technologii Uzbrojenia tzw. mobilne laboratoria dronowe, czyli kontenery wyposażone m.in. w drukarki 3D, pozwalające na produkowanie na miejscu, bezpośrednio przez żołnierzy, wielu części do bezzałogowców.

Gen. Marcin Górka, szef Departamentu Innowacji w MON poinformował, że żołnierze otrzymają do testów ok. 90 różnych rozwiązań. Celem - jak mówił - jest „wypracowanie jak najlepszych rozwiązań przyszłościowych oraz sprawdzenie, czy te wymagania, które dzisiaj definiujemy dla naszego sprzętu, odpowiadają tym problemom operacyjnym, którym chcemy w przyszłości sprostać”.

Podkreślił, że żołnierze intensywnie testujący sprzęt na poligonach zapewnią jego obiektywną ocenę.

Pierwszy sprzęt do testów ma trafić do wojska we wrześniu. **PAP**

Z ENTUZJAZMEM, ALE I OSTROŻNOŚCIĄ

Dyrektor Państwowego Instytutu Geologicznego prof. Krzysztof Szamałek, powiedział, że odkrycie dużych złóż ropy i gazu ziemnego pod dnem Bałtyku, trzeba potwierdzić szerszymi badaniami. Zaznaczył, że doniesienia medialne śledzi „z zainteresowaniem, pewnym entuzjazmem, ale również daleko posuniętą ostrożnością”.

O odkryciu złóż ropy i gazu pod dnem morskim, ok. 6 km od Świnoujścia, poinformowała w poniedziałek spółka Central European Petroleum (CEP), która prowadzi poszukiwawcze odwierty na Bałtyku.

W komunikacie CEP podano, że złoże nazwane Wolin East zawiera szacunkowo 22 mln ton „wydobywalnych węglowodorów”, w postaci ropy naftowej i kondensatu oraz 5 mld m sześć. „gazu o jakości handlowej”. W ocenie CEP łączna ilość zasobów w koncesji Wolin to ponad 33 mln ton ropy i kondensatu oraz 27 mld m sześć. gazu.

Prof. dr hab. Krzysztof Szamałek, komentując te doniesienia, podkreślił, że „podstawą szacunków wielkości złoża są wyniki wykonanych robót geologicznych”, w tym wyniki uzyskane z otworów wiertniczych i wyniki testów złożowych przeprowadzonych w otworach wiertniczych zebrane w dokumentacji geologiczno-inwestycyjnej złoża węglowodorów. **PAP**

WYDAWCA
GALINDIA
Sp. z o.o.
ul. Tracka 7b,
10-364
Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

DYREKTOR ZARZĄDZAJĄCY
Agnieszka
Weder-Grygielewicz

ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO
Michał Podolak,
Igor Hrywna,
Barbara Barczuk

REDAKTORZY WYDANIA
Barbara Barczuk wydawca@gazetaolsztynska.pl
Joanna Karzyńska
sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl
514 800 549

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 502 499 515

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
502 499 531

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 7b
tel. 885 998 201
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 514 800 517

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 505 766 681
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 604 408 305
reklamy@dziennikelblaski.pl

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@dziennikelblaski.pl
502 499 531

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7b
tel. 502 499 539

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 1c5360bcd7

PŁATNE PARKINGI PRZY CRS UKIEL? SĄ ANALIZY

MIEJSCA DO PARKOWANIA SĄ PROBLEMEM I ŹRÓDŁEM DOCHODU MIASTA. DROGOWCY WZIĘLI POD LUPĘ PARKINGI PRZY CENTRUM REKREACYJNO-SPORTOWYM UKIEL. A TE SĄ ZATŁOCZONE SZCZEGÓLNIE LATEM.

Fot. Zbigniew Woźniak

Wystarczy, że zrobi się dobra pogoda, a praktycznie wszystkie miejsca parkingowe są zajęte, niezależnie od dnia tygodnia

Przypomnijmy: Centrum Rekreacyjno-Sportowe „Ukiel" to oddany do użytku w 2014 roku nowoczesny kompleks turystyczno-sportowy, zlokalizowany w trzech punktach nad największym olsztyńskim akwenem – jeziorem Ukiel.

Główna część obiektu znajduje się przy ul. Kapitańskiej. Tam zlokalizowano m.in. budynek kapitanatu, wypożyczalnię sprzętu pływającego, oferującą ponad 200 różnych jednostek pływających, dwa kąpieliska oraz wodny plac zabaw. Plażowicze do dyspozycji mają m.in. szatnie, prysznice, platformy wypoczynkowe, place zabaw, boiska, skatepark (zimą snowpark), pomosty spacerowe i widokowe tarasy.

Z dostępem do CRS „Ukiel" nie mają problemu zmotoryzowani, ponieważ mają do dyspozycji dwa parkingi znajdujące się w jego bezpośrednim sąsiedztwie oraz kolejny znajdujący się przy Zatoce Miłej. Łącznie jest tam kilkaset miejsc postojowych. Wystarczy, że zrobi się dobra pogoda, a praktycznie wszystkie są zajęte, niezależnie od dnia tygodnia. Zjeżdżają się tam spragnieni wypoczynku nie tylko z Olsztyna, ale również w wielu okolicznych miejscowości. Potwierdza to różnorodność tablic rejestracyjnych. Są to pobyty wielogodzinne, związane ze spacerami, korzystaniem ze sprzętu wodnego czy z oferty gastronomii. Kierowcy mogą korzystać z miejsc postojowych bezpłatnie. To się jednak może zmienić.

Analizy są gotowe

Pierwszy krok w tej sprawie wykonano pod koniec kwietnia 2025 roku. Wtedy, na tamtejszej sesji rady miasta, przyjęto uchwałę dotyczącą zmiany przebiegu drogi gminnej nr 302032N — ul. Miłej, ul. Kapitańskiej i ul. Jeziornej w Olsztynie. Czym jest to podyktowane? „W związku z koniecznością regulacji parkowania i zapewnienia niezbędnej rotacji pojazdów na parkingach służących do obsługi centrum sportu i rekreacji, plaży miejskiej oraz imprez kulturalnych " — czytamy w dokumencie Rady Miasta.

— Kwestie opłat są obecnie przedmiotem szeroko pojętych analiz — informował przy tej okazji Michał Koronowski, rzecznik Zarządu Dróg, Zieleni i Transportu w Olsztynie.

Teraz wykonano kolejny krok. Drogowcy właśnie wzięli pod lupę zapełnienie parkingów znajdujących się przy CRS Ukiel. A te są szczególnie oblegane właśnie w sezonie letnim. — Nie możemy być obojętni na fakt, że parkingi nad jeziorem są tak zastawione przez samochody, że nie ma tam jak wcisnąć przysłowiowej igły. Prowadzone badania przede wszystkim mają dać nam odpowiedź, czy jest to parkowanie rotacyjne, czy też całodzienne. Od początku podkreślamy, że bierzemy pod uwagę każdy możliwy scenariusz mający zwiększyć rotacyjność miejsc parkingowych w Olsztynie, a badane miejsca nad jeziorem Krzywym to tylko jedno z takich przykładów. Na tę chwilę nie zapadły jednak żadne wiążące decyzje - informuje Michał Koronowski, rzecznik Zarządu Dróg, Zieleni i Transportu w Olsztynie.

Miasto tnie wydatki

Ze swojej strony ratusz szuka oszczędności, gdzie się da. Ograniczyło m.in. inwestycje w transport publiczny. Łączny budżet przedsięwzięcia „Poprawa mobilności miejskiej — ekotransport w Olsztynie" to ponad 297 milionów złotych, w tym ponad 128 milionów złotych to dofinansowanie z programu Fundusze Europejskie dla Polski Wschodniej.

— „W związku z decyzją o realizacji przedsięwzięcia ze zmienionym zakresem rzeczowym inwestycji, wprowadza się środki w łącznej kwocie 132 000 000 zł na lata 2027-2029, z przeznaczeniem na zakup 11 sztuk autobusów zeroemisyjnych wraz z ładowarkami, rozbudowę zajezdni autobusowej przy al. Sikorskiego, rozbudowę systemu ITS, przebudowę pętli autobusowych oraz przystanków, a także przebudowę przejść dla pieszych" — czytamy w ratuszowej Wieloletniej Prognozie Finansowej.

Władze miasta, chcąc poprawić swoją kondycję finansową, zobowiązały swoje jednostki do wskazania oszczędności. Dotyczy to m.in. placówek opiekuńczo-wychowawczych, MOPS-u, OSiR-u, Pałacu Młodzieży, poradni psychologiczno-pedagogicznych, przedszkoli i placówek oświatowych, zarządu dróg i straży miejskiej.

GRZEGORZ SZYDŁOWSKI
g.szydlowski@gazetaolsztynska.pl

RUSZYŁY PRZYGOTOWANIA DO PRZEBUDOWY KANAŁU POPÓWKA

RZGW w Białymstoku ogłosił przetarg na opracowanie dokumentacji projektowej przebudowy Kanału Popówka. To część projektu rewitalizacji infrastruktury pięciu kanałów żeglugowych na szlaku Wielkich Jezior Mazurskich.

Wykonawca, który zostanie wybrany w przetargu, przygotuje kompleksową dokumentację projektową odbudowy kanału, który łączy jeziora Popówka Wielka i Kisajno. Kanał o długości 240 m i szerokości 12-14 m znajduje się w gminie Giżycko, na szlaku żeglownym Kisajno-Niegocin.

Planowane przedsięwzięcie ma polegać na odbudowie bardzo zniszczonych umocnień brzegowych, wykonanych pierwotnie z drewnianej palisady i kamieni. Po remoncie zostaną zastąpione konstrukcją ze stalowych ścianek szczelnych i żelbetowym oczepów. Prace mają objąć też m.in. odmuleniu koryta i wlotów do kanału od strony obu jezior.

To część projektu „Zielona Infrastruktura Wielkich Jezior Mazurskich", którego celem jest poprawa żeglowności i rozwój infrastruktury wodnej. Zakłada on rewitalizację umocnień brzegowych pięciu kanałów.

Na etapie oceny ofert jest przetarg na rozbudowę Kanału Grajewko. Prace budowlane mają zakończyć się po ok. 15 miesiącach od daty zawarcia umowy z wykonawcą.

Trwają też postępowania przetargowe na opracowanie dokumentacji projektowej przebudowy Kanału Sztynorckiego i Nidzkiego. Prace budowlane na tych kanałach mają rozpocząć się w latach 2027-2028.

Jak zapowiadał RZGW w Białymstoku, w przypadku Kanału Jeglińskiego ogłoszenie przetargu na wykonanie dokumentacji projektowej powinno nastąpić na przełomie lipca i sierpnia 2025 r.

Łączna długość modernizowanych ubezpieczeń brzegowych kanałów wyniesie blisko 6,5 km. Ta wspólna inicjatywa Wód Polskich i stowarzyszenia Wielkie Jeziora Mazurskie 2020 jest kontynuacją inwestycji prowadzonych w poprzednich latach dla zwiększenia bezpieczeństwa i atrakcyjności turystycznej szlaków żeglugowych na Mazurach.

PAP

eprasa.pl 1c5360bcd7

BĘDĄ USUWAĆ NIEWYBUCHY Z DNA RZEKI

FIRMA FROG OCZYŚCI DNO RZEKI ELBLĄG Z NIEBEZPIECZNYCH METALOWYCH PRZEDMIOTÓW, W TYM NIEWYBUCHÓW I NIEWYPAŁÓW. TO CZĘŚĆ PRZYGOTOWAŃ DO POGŁĘBIENIA TORU WODNEGO PROWADZĄCEGO DO PORTU, W RAMACH PRZEKOPU MIERZEI WIŚLANEJ.

Fot. EG

Na zdjęciu prace związane z pogłębianiem rzeki Elbląg w ramach IV etapu budowy drogi wodnej przez Mierzeję Wiślaną. Kontrakt nie objął odcinka prowadzącego bezpośrednio do elbląskiego portu. Jego realizację przewidziano w V etapie (21.06.2024)

Urząd Morski w Gdyni wybrał elbląską spółkę Frog do wykonania prac związanych z oczyszczeniem dna rzeki Elbląg na odcinku od Kanału Jagiellońskiego (punkt P2) do terminala przeładunkowego przy ul. Radomskiej (punkt Port). W ramach zadania zaplanowano przeprowadzenie specjalistycznych badań ferromagnetycznych oraz usunięcie przeszkód z koryta rzeki na odcinku o długości około 900 metrów (między 6,3 a 7,2 km biegu rzeki). Badania ferromagnetyczne to badania, których celem jest wykrycie obiektów metalowych znajdujących się pod powierzchnią ziemi lub pod wodą. Prace mają na celu zapewnienie bezpieczeństwa przy prowadzeniu robót budowlanych, w szczególności usunięcie zagrożeń związanych z pozostałościami wojskowymi z czasów II wojny światowej.

Postępowanie przeprowadzono w trybie podstawowym, zgodnie z ustawą Prawo zamówień publicznych, a jedynym kryterium oceny ofert była cena. Oferta elbląskiej spółki Frog uzyskała najwyższą możliwą ocenę – 100 punktów, wyprzedzając konkurencyjną Uxo Marine S.A. z Rumi, która zdobyła 32,89 pkt.

Zwiększony budżet

Początkowo budżet zamówienia wynosił 625 tys. zł, jednak ostatecznie zamawiający zwiększył pulę środków do kwoty 1 312 500 zł brutto, co pozwoliło na wybór najkorzystniejszej oferty.

Oczyszczanie dna rzeki z potencjalnych niewybuchów to przygotowanie do pogłębiania toru wodnego prowadzącego do elbląskiego portu. Po zakończeniu tych prac planowane jest jeszcze usunięcie zanieczyszczonego urobku z dna rzeki Elbląg na tym samym odcinku toru wodnego, od punktu P2 do portu. Zadanie obejmuje wydobycie oraz wywóz około 22 tys. m sześc. osadów zanieczyszczonych i ich transport z miejsca przeładunku do punktów utylizacji.

Przetarg na realizację tych prac również został ogłoszony przez Urząd Morski w Gdyni. Do postępowania zgłosiły się dwa konsorcja. Pierwsze z nich, złożone ze spółek Marine Sailor Bis Sp. z o.o. z Łeby oraz Prote-Technologie dla Środowiska Sp. z o.o. z Poznania, zaoferowało wykonanie robót za 24 299 344,95 zł brutto. Drugą ofertę, o wartości 19 544 580,00 zł brutto, złożyło konsorcjum firm 3M Sp. z o.o. z Kczewa, G de L Eko Jakub Koliński z Poznania oraz Tree Capital Sp. z o.o. z Baniochy. Postępowanie przetargowe nie zostało jeszcze rozstrzygnięte.

Jeszcze ostatni odcinek

Przypomnijmy, że nadal trwają prace nad przygotowaniem dokumentacji projektowej dotyczącej pogłębienia ostatniego odcinka toru wodnego prowadzącego do elbląskiego portu. Za realizację tego zadania odpowiada firma Mosty Gdańsk, która zgodnie z zawartą umową ma czas na jej opracowanie do końca 2025 roku. Bez gotowej dokumentacji nie będzie możliwe ogłoszenie przetargu na roboty pogłębiarskie.

EWELINA GULIŃSKA
e.gulinska@dziennikelblaski.pl

REKLAMA

Prezydent Olsztyna

informuje, że w siedzibie Urzędu Miasta Olsztyna, w dniach **od 23 lipca 2025 r. do 13 sierpnia 2025 r.**, podane zostały do publicznej wiadomości wykazy nieruchomości przeznaczonych do ***zbycia lub oddania w użytkowanie, dzierżawę lub użyczenie.***
Wykazy znajdują się też w Biuletynie Informacji Publicznej, prowadzonym przez Urząd Miasta Olsztyna, pod adresem: **umolsztyn.bip.gov.pl.**

PREZYDENT OLSZTYNA

66025otbr-a-M

przetarg

WYCIĄG
z ogłoszenia I ustnego przetargu ograniczonego na zbycie prawa własności nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej w Iławie przy ul. Zielonej.

Opis nieruchomości: Przedmiotem zbycia jest nieruchomość niezabudowana, położona w Iławie przy ul. Zielonej, oznaczona w ewidencji gruntów i budynków m. Iławy w obrębie nr 5 jako działka nr **101/4** o pow. 0,0067 ha, zapisana w księdze wieczystej KW nr EL1I/00029834/1. Nieruchomość położona jest na terenie zabudowy przemysłowo-składowej z dopuszczeniem funkcji usługowej E-PU4. Na działce znajduje się obszar stanowiska archeologicznego wpisanego do ewidencji zabytków. Cena wywoławcza – **8.000,00 brutto zł**
Wadium przetargowe – **1.000,00 zł**. Minimalne postąpienie – **80,00 zł**

Warunki przetargu: Przetarg odbędzie się w dniu **27 sierpnia 2025 r. o godz. 12⁰⁰, w sali nr 215 Urzędu Miasta Iławy, ul. Niepodległości 13.**
Ogłoszenie wywieszono na tablicy informacyjnej w siedzibie Urzędu Miasta Iławy, tablicach Urzędu Miasta na terenie miasta oraz opublikowano na stronie internetowej urzędu miasta Iławy.
Szczegółowych informacji udziela Wydział Gospodarki Komunalnej i Planowania Przestrzennego Urzędu Miasta Iławy, ul. Niepodległości 13, pokój nr 205, tel. 89-6490163.

Burmistrz Miasta Iławy
/-/ Dawid Kopaczewski

4625otzi-a-M

ŻÓŁTY WARIANT OBWODNICY OLSZTYNA Z REKOMENDACJĄ

Zespół Oceny Przedsięwzięć Inwestycyjnych (ZOPI) wskazał żółty wariant (O2) jako najkorzystniejszy dla realizacji brakującego odcinka obwodnicy Olsztyna. To rozwiązanie zostało również rekomendowane przez projektantów trasy.

Fot. Zbigniew Woźniak

Wskazany wariant obwodnicy poparli m.in. prezydent Olsztyna oraz wójtowie Jonkowa i Gietrzwałdu. Po uwzględnieniu uwag mieszkańców i gminy Dywity, takich jak przesunięcie ronda w Brąswałdzie oraz odsunięcie trasy od zabudowy Redykajn, również Dywity zaczęły dostrzegać zalety tego rozwiązania, mimo że dotąd preferowały alternatywny wariant niebieski (O1). Żółty wariant został zatwierdzony przez centralę w Warszawie, a obecnie trwają formalności związane z podpisaniem protokołu z wyboru wariantu.

— Cieszy nas wybór tego wariantu. Istotne jest, że to rozwiązanie, co do którego porozumiały się zainteresowane samorządy. Spośród wszystkich wskazanych przebiegów po zachodniej stronie miasta ten przyniesie nam najwięcej korzyści — komentuje Patryk Pulikowski, rzecznik ratusza.

Dodaje, że to jednocześnie okazja na dobre skomunikowanie terenów, na których ma powstać osiedle Redykajny II. — Niezależnie od tego nie zmieniamy zdania, iż najbardziej korzystnym dla miasta i jego przyszłości byłaby budowa północnej obwodnicy we wschodnim przebiegu — stwierdził Pulikowski.

Kolejnym etapem jest uzyskanie decyzji środowiskowej, która zostanie wydana przez wójta gminy Jonkowo – to właśnie przez teren tej gminy przebiega najdłuższy odcinek trasy. Wniosek w tej sprawie planowany jest do złożenia w drugiej połowie 2025 roku.

Po uzyskaniu decyzji środowiskowej rozpoczną się prace nad koncepcją programową, obejmującą szczegółowe rozwiązania techniczne i badania geologiczne. Ten etap ma potrwać od IV kwartału 2025 roku do III kwartału 2027 roku. Następnie, w okresie od IV kwartału 2027 do I kwartału 2028, planowane jest przeprowadzenie przetargu na wykonawcę robót w systemie „Projektuj i buduj".

Budowa obwodnicy Olsztyna to jedno z pięciu zadań realizowanych w województwie warmińsko-mazurskim w ramach rządowego Programu budowy 100 obwodnic na lata 2020–2030.

GS

eprasa.pl 1c5360bcd7

29. DNI BISKUPCA: TRZYDNIOWA EKSPLOZJA RADOŚCI, FOLKLORU I MUZYKI... CZYLI JAK CAŁE MIASTO ZATAŃCZYŁO W RYTMIE LATA!

Kto w dniach 18–20 lipca choć na chwilę zajrzał do miasta, ten wie: to nie były zwykłe dni. To była trzydniowa uczta dla zmysłów, festiwal kolorów, dźwięków i śmiechu – czyli 29. Dni Biskupca. Wszystko zaczęło się od zapowiedzi, które już przeszły do lokalnej legendy – Burmistrz i Dyrektor Centrum Kultury, Turystyki i Sportu wcielili się w prawdziwe gwiazdy małego ekranu i filmikami rodem z Hollywood zaprosili mieszkańców i gości. Efekt? Tłumy. Morze ludzi. I jeszcze więcej uśmiechów.

Tegoroczne Dni Biskupca przejdą do historii – zarówno pod względem liczby uczestników zawodów sportowych, jak i rekordowej frekwencji podczas koncertów. Takiego najazdu pozytywnej energii, gości z całej Polski i tylu roześmianych twarzy Biskupiec nie widział od lat!

PIĄTEK:
Folklor roztańczył miasto
Już od pierwszych chwil Biskupiec tętnił międzynarodową energią i kolorem – w powietrzu czuć było radość spotkania kultur, a ulice wypełniły się rytmem bębnów, gitar i klaskania. XIV Międzynarodowe Święto Folkloru ruszyło z rozmachem – kolorowy przemarsz zespołów z Turcji, Węgier, Gwinei, Kolumbii, USA i naszej swojskiej Węgojskiej Strużki oraz Warmińskiej Kuźni rozświetlił ulice miasta jak parada karnawałowa. To był korowód uśmiechów, piór, rozmaitych instrumentów i nieprzyzwoicie dobrej energii. A kto akurat nie tańczył – mógł ruszyć w stronę sportowych emocji: szachy pod chmurką o Puchar Burmistrza Biskupca, konkurs latawców, dni otwarte Biskupieckiego Towarzystwa Żeglarskiego na Słonecznym Brzegu... Wybór atrakcji? Większy niż w katalogu wakacyjnym.

SOBOTA:
Spoceni za dnia, roztańczeni nocą!
Sobota przywitała Biskupiec świtem pełnym sportowego zapału. Od spinningu przez tenis, po turnieje piłkarskie i regaty – adrenalina lała się strumieniami. Nawet strzelnica SKS Gryf otworzyła swoje bramy, a celność uczestników mogła zawstydzić samego Robina Hooda. Ale prawdziwa magia zaczęła się po południu. Plac apelowy zamienił się w muzyczną scenę marzeń. Najpierw lokalne talenty i chór Hubal Harmony 2.0 pokazali, że duch artystyczny w Biskupcu ma się świetnie. A potem... prawdziwa eksplozja emocji. Najpierw Rui Carlos Ferreira – głos znany z Bad Boys Blue – który sprawił, że starsi uczestnicy wrócili wspomnieniami do czasów młodości. Następnie Oskar Cyms – romantyczny głos, który zmiękczył nawet najtwardsze serca. A na finał... SKOLIM. Człowiek-energia. Showman. Magnes na tłumy. Gdy wszedł na scenę, nikt już nie stał spokojnie. Plac zamienił się w jedną wielką dyskotekę pod gwiazdami! Warto podkreślić – tak licznej publiczności nie widziano tu od lat. Tysiące uczestników z różnych zakątków Polski szczelnie wypełniło każdy metr przestrzeni koncertowej. To był pokaz jedności, radości i muzycznego szaleństwa, który na długo zapisze się w historii miasta.

NIEDZIELA:
Rodzinny chillout i piana po uszy
Po dwóch dniach szaleństwa, niedziela upłynęła w atmosferze relaksu i rodzinnego spędzania czasu. Na Słonecznym Brzegu trwały regaty o Puchar Burmistrza – błysk wody i letni wiatr w żaglach. Potem biegowe Grand Prix Biskupca – bo energia jeszcze się nie skończyła! A od 13:00... istne wakacyjne eldorado! Pokazy modeli pływających i latających, animacje dla dzieci, dmuchańce, kino 9D, DJ z muzyką idealną na lato i kulminacja – piana party! Dzieci piszczały z radości, dorośli śmiali się jak za dawnych lat. Tak wygląda lato idealne!

Biskupiec pokazał klasę (i serce)
29. Dni Biskupca to nie tylko trzy dni imprezy. To przykład, jak dzięki pomysłowości, lokalnemu zaangażowaniu i odrobinie szaleństwa można stworzyć wydarzenie, które łączy pokolenia, przyciąga turystów i zostaje w sercu na długo. Tegoroczna edycja przejdzie do historii jako rekordowa – pod względem frekwencji, liczby wydarzeń i ilości pozytywnej energii. Z Biskupcem – wszystko jest możliwe.

59325otbr-a-M

eprasa.pl 1c5360bcd7

NAJTRUDNIEJSZA DLA SENIORÓW JEST SAMOTNOŚĆ...

SAMOTNOŚĆ OSÓB STARSZYCH TO JEDEN Z NAJWIĘKSZYCH PROBLEMÓW. W POLSCE MAMY WIELE MIESZKAŃ, W KTÓRYCH CZAS SPĘDZAJĄ SAMOTNI I STARZY LUDZIE. RODZINA I SĄSIEDZI ZAPOMINAJĄ O CZŁOWIEKU, CZĘSTO MIESZKAJĄCYM ZA ŚCIANĄ. O JEGO „NIEISTNIENIU" ZAWIADAMIAJĄ MUCHY I ODÓR WYDOBYWAJĄCY SIĘ ZZA DRZWI...

Człowiek starszy w naszym kraju zauważany jest przez środowisko i rodzinę najczęściej wtedy, gdy znajdzie się w sytuacji, w której ze względu na niesamodzielność potrzebuje niezbędnej pomocy w czynnościach dnia codziennego i staje się dla najbliższych uciążliwym życiowym problemem. Zazwyczaj obowiązki sprawowania opieki nad osobą starszą przekraczają możliwości psychiczne, fizyczne, a czasem i finansowe rodzin.

Ponad 9 milionów Polaków ma powyżej 60 lat, a ta liczba rośnie z każdym rokiem. Do 2050 roku seniorzy będą stanowić ponad 30% społeczeństwa. Samotność seniorów wpływa nie tylko na ich kondycję psychiczną, ale również na zdrowie fizyczne, zwiększając ryzyko chorób serca i depresji. Samotność to nie tylko brak obecności bliskich, ale także poczucie izolacji i brak możliwości aktywnego uczestnictwa w życiu społeczności. Wielu seniorów spędza większość swojego czasu w domu, często przed telewizorem, co tylko pogłębia poczucie wykluczenia. Kiedy samotność uderza z największą siłą? Według seniorów, najtrudniej jest wieczorami i gdy urywa się kontakt z rodziną.

Wielu jest takich, którzy starością gardzą. Traktują ludzi u schyłku życia jak niepotrzebny balast. Zachowują się z uwłaczającą pobłażliwością albo wrogim dystansem. Jednak nigdy na serio. Starsi ludzie nie pasują do świata, w którym zamiast być ze sobą, przenosimy się w wirtualny świat.

— Starość jest smutna i bardzo samotna. Niskie świadczenia emerytalne nie zaspokajają naszych podstawowych potrzeb — mówi pani Wiesława. — Często muszę wybierać, czy kupić chleb, czy też wykupić przepisane leki. Brakuje lekarzy geriatrów. Do specjalistów czeka się kilka miesięcy, a nawet lat, usługi opiekuńcze są odpłatne, a świadczenia z pomocy społecznej nie wystarczają. A najgorsze jest to, że dzieci i wnuki też z czasem zapominają — dodaje ze smutkiem.

Pani Krystyna jest wdową, ma trójkę dzieci, wnuki. Niestety w Olsztynie została sama, bo dzieci po ukończeniu studiów wyjechały i założyły rodziny w innych miastach. Po śmierci męża nie potrafiła odnaleźć się w nowej, samotnej rzeczywistości. Znajoma namówiła ją do uczestnictwa w Klubie Seniora.

— Nie miałam chęci do życia, do wstania rano, brakowało mi chęci do wyjścia z domu — wspomina. — Tak wyglądała moja codzienność po śmierci ukochanego męża. Był schorowany od młodości. Całe życie pracowałam w szkolnictwie, wychowywałam troje dzieci i opiekowałam się cierpiącym mężem. Przetrwałam te trudne lata, nie tracąc pogody ducha. Najcięższy okazał się jednak czas żałoby. Dopóki byliśmy razem, mimo wszelkich trudności, byłam szczęśliwa. Gdy zostałam sama, przyszło załamanie. Wtedy znajoma namówiła mnie do uczestnictwa w Klubie Seniora. Tam odżyłam. Wyszłam z domowej izolacji, która mnie dusiła. Gdyby nie to, pewnie dziś nie byłoby mnie na tym świecie. Samotność jest okropna, zabija powoli, ale skutecznie.

Z badań „Sytuacja społeczna osób w wieku 65+" zrealizowanego dla Stowarzyszenia Mali Bracia Ubogich przez ARC Rynek i Opinia, wynika, że osoby po 65. roku życia najczęściej mieszkają w gospodarstwach jednopokoleniowych (78 proc.). Co trzecia osoba mieszka w gospodarstwie jednoosobowym (34 proc.) – odsetek ten wzrasta do 50 proc. w przypadku osób powyżej 80. roku życia. Problemy, z jakimi najczęściej mierzą się osoby starsze, to: problemy zdrowotne (55 proc.), utrata bliskich (46 proc.), zakończenie życia zawodowego (28 proc.), samotność/izolacja (17 proc.), brak pieniędzy (14 proc.), utrata samodzielności (13 proc.), nuda (13 proc.), brak poczucia bezpieczeństwa (12 proc.) oraz poczucie bycia niepotrzebnym (10 proc.). Niemal co piąta osoba po 65. roku życia czuje się samotna, a odsetek ten istotnie wzrasta wśród osób powyżej 80. roku życia. Uczucia samotności doświadczają najczęściej osoby mieszkające w jednoosobowych gospodarstwach, przede wszystkim owdowiałe kobiety. Z samotnością próbują walczyć głównie poprzez zajęcia wykonywane w pojedynkę – np. oglądanie telewizji, czytanie czy rozwiązywanie krzyżówek...

fot. Pixabay

Samotność jest realnym problemem, zwłaszcza w życiu codziennym seniorów

— Nie ma jednej recepty na to, jak nie być samotnym, bo można w życiu mieć mnóstwo dzieci i zostać na starość samotnym, albo być stanu wolnego, a mieć mnóstwo znajomych i przyjaciół — mówi pan Jan, który po śmierci żony mieszka sam. Mężczyzna ma 76 lat i emeryturę w wysokości 1500 złotych. — Po opłaceniu rachunków, wykupieniu podstawowych leków, na życie zostaje mi jakieś 500 złotych. To tak na dzień wypada jakieś 16 złotych. To bardzo niewiele przy obecnych cenach. Mam dwójkę dzieci, ale każde ma swoją rodzinę, pracę, życie. Może gdybym się przyznał, że mi ciężko, to pewnie by mi pomogli, ale ja się wstydzę, a oni wpadają do mnie tylko na chwilę... Nigdy nie pytają, czy czegoś potrzebuję, czasem córka jakiś kawałek ciasta czy pierogi przyniesie. Wnuki pamiętają o Dniu Dziadka, urodzinach, święta też spędzamy razem, ale większość dni spędzam samotnie, bo zdrowie już też nie takie, żeby chodzić na spacery. Straszna jest taka samotność. Jak żona żyła, to razem było nam raźniej, porozmawialiśmy, oglądaliśmy telewizję, czasem do kina wyszliśmy czy na jakąś wystawę. Teraz bywa, że cały dzień nie mam do kogo się odezwać... Smutno mi i czuję się z tą samotnością źle. Czasem myślę, że śmierć jest lepsza niż taka samotność — dodaje ze smutkiem.

STARSI LUDZIE POTRZEBUJĄ AKCEPTACJI, WSPARCIA, CIEPŁA DOMOWEGO OGNISKA I MIŁOŚCI. KAŻDY Z NAS TEGO POTRZEBUJE. CZAS PŁYNIE. DZISIAJ MOŻEMY WSZYSTKO, ALE JUTRO MOŻEMY ZACZĄĆ TRACIĆ PAMIĘĆ, CIĘŻKO ZACHOROWAĆ. SZCZYTEM MARZEŃ STANIE SIĘ WOLNE MIEJSCE W AUTOBUSIE, O ILE KTOŚ POMOŻE NAM DO NIEGO WEJŚĆ. ZDOBYWAJĄC ŚWIAT, WARTO O TYM CZASEM POMYŚLEĆ. ZWŁASZCZA KIEDY SPOTYKAMY KOGOŚ, KTO PRZESZEDŁ DROGĘ TROCHĘ DŁUŻSZĄ NIŻ MY...

JOANNA KARZYŃSKA
j.karzynska@gazetaolsztynska.pl

eprasa.pl 1c5360bcd7

ZAWALCZYŁ O SIEBIE I RODZINĘ

PRZEBIEGŁ WIELE PÓŁMARATONÓW ORAZ MARATONÓW. CHOĆ MŁODZIEŃCZE LATA MA ZA SOBĄ, WCIĄŻ PLANUJE KOLEJNE BIEGI. A WSZYSTKO PO TO, BY ZAPOMNIEĆ O NAŁOGACH, BY ZMIENIĆ SWOJE ŻYCIE. — PO ALKOHOL I INNE UŻYWKI NIE SIĘGNĘ, BO ZA DUŻO MAM DO STRACENIA. RODZINA JEST MOJĄ MOTYWACJĄ, BY WYTRWAĆ. ODKRYŁEM W SOBIE PASJĘ I ONA TEŻ DODAJE MI SIŁ — MÓWI.

W życiu bywa różnie, raz lepiej raz gorzej. Najgorzej jednak, jak człowiek zapomnienia szuka w alkoholu lub w narkotykach i dopalaczach— mówi Adam. — Ja sięgnąłem dna... Straciłem rodzinę, dom, pracę i szacunek do samego siebie. Bo jak mam sobie wybaczyć, że przez swoją głupotę moje dzieci bały się mnie. Rozumiem to, bo sam do siebie mam żal, czuję wręcz obrzydzenie, że tak postąpiłem i zniszczyłem to, co miałem najcenniejszego - swoją rodzinę. Dlatego chciałem wam opowiedzieć swoją historię, żeby przestrzec ludzi przed rozwiązywaniem problemów alkoholem i używkami. Zanim się człowiek obejrzy, staje się „nikim".

Miał cudowną rodzinę

Miał wszystko, co w życiu najważniejsze: cudowną żonę, dwójkę fantastycznych dzieci, dom, pracę i zdrowie. Szczęście gościło w ich domu. Jeździli wspólnie na wakacje, urządzali wycieczki rowerowe, pikniki. Adam miał 27 lat, gdy poznał Kasię. Po roku spotykania się, postanowili się pobrać. Rodzice w prezencie ślubnym podarowali im mieszkanie, więc młodzi „poszli na swoje". Adam pracował w warsztacie samochodowym, Kasia w sklepie. Kilka miesięcy po ślubie na świecie pojawiła się córka, dwa lata później synek.

— Byłem szczęśliwy i dumny z moich dzieci i żony. Pamiętam, że po narodzinach Kuby pojechaliśmy na wspólną sesję zdjęciową. Nie mogłem się napatrzyć na zdjęcia, z których patrzyły na mnie uśmiechnięte buzie, a w oczach widziałem ogrom szczęścia i miłości — wspomina. — Nie wiem jak to się stało, że coraz częściej zacząłem sięgać po alkohol. Już nie tylko na spotkaniach ze znajomymi czy rodzinnych imprezach. Wracając z pracy, zachodziłem do spożywczaka i kupowałem kilka piw „na wieczór". Żona upominała mnie wielokrotnie, jednak ja uważałem, że nie robię nic złego. Wszystko zaczęło się psuć, jednak ja starałem się tego nie widzieć. Zasypiałem często w salonie przed telewizorem. Tak przeżyliśmy kilkanaście lat, dzieci poszły już do szkoły, Kasia pracowała, a rodzice pomagali jej z opieką nad dziećmi.

Popadł w nałóg

Pan Adam przestał panować nad swoim nałogiem, pewnego dnia ktoś poczęstował go „skrętem", potem były narkotyki, a jak pieniędzy brakowało, kupował dopalacze. Bywało, że po kilka dni nie przychodził do domu, nie mył się, nocował po melinach. W pracy kilka razy szef przyłapał go na kacu i w końcu zwolnił. W domu cały czas kłócił się z żoną, która zauważyła, że wynosi z domu sprzęty i drobne przedmioty na sprzedaż.

— Pamiętam jak zabrałem córce aparat, który dostała na komunię. Zastawiłem go w komisie, bo byłem na głodzie. Po jakimś czasie żona zauważyła jego brak i spakowała mi rzeczy — opowiada. — Dzieci stały w kuchni, patrząc, jak się kłócimy... Nie chciałem tego słuchać i wtedy po raz pierwszy uderzyłem Kaśkę. Zaskoczona przewróciła się, a przerażone dzieci tuliły się do niej. Wyszedłem bez niczego, musiałem się napić. Przez kilka dni siedziałem u znajomego, wróciłem jednak do domu i awantury stały się codziennością. Zdarzało mi się podnieść rękę i na dzieci, które broniły matki. Nie pomagały prośby i groźby... Nic nie czułem, byłem jak w amoku.

Stracił rodzinę

Kilkanaście lat trwał koszmar rodziny pana Adama. Mężczyzna nie chciał pomocy swoich najbliższych. Nie pomagały wizyty rodziców ani płacz żony i dzieci. Ważniejsi stali się koledzy i alkohol. Pewnego dnia Adama obudziła cisza w domu. Były wakacje, więc wiedział, że dzieci powinny być w domu. Zaczął wołać, szukać... okazało się, że szafki są puste, brakuje ubrań dzieci i żony.

— Myślałem, że Kasia jest w pracy, a dzieci poszły gdzieś na miasto. Jednak jak odkryłem, że brakuje ich rzeczy to zrozumiałem, że uciekli ode mnie — mówi. — Przez kilka pierwszych dni nawet cieszyłem się, że nikt na mnie się nie drze i nie wtrąca się. Jednak zapasy jedzenia topniały, a ja wraz z nimi zrozumiałem, że coraz częściej myślę o tym, co robi Kasia i dzieci, gdzie są. Poszedłem do rodziców, ale nie chcieli mi powiedzieć, gdzie się wyprowadzili. Zamknęli mi drzwi przed nosem i powiedzieli, że dopóki nie zacznę się leczyć, nie chcą mnie znać. Dopiero zobaczyłem jak bardzo się postarzeli, mama płakała i nie mogła powiedzieć słowa. Tylko jej smutne oczy patrzyły na mnie z wyrzutem. Dopiero jak wróciłem do domu i usiadłem, to się rozpłakałem, zobaczyłem zabawki dzieciaków, zdjęcia na ścianie. Dotarło do mnie, że przez 10 lat nie było mnie w życiu mojej rodziny. Nie pamiętam, kiedy rozmawiałem ostatni raz z dziećmi, przytuliłem żonę czy nawet kiedy zjedliśmy wspólny obiad. Nie pamiętam, kiedy pytałem swoich rodziców jak się czują, czy poszedłem na dzień Matki z kwiatami... Zostałem sam i to na własne życzenie.

Zawalczył o siebie i rodzinę

Dopiero ucieczka rodziny z domu uzmysłowiła panu Adamowi, że sięgnął dna i stracił to, co w życiu najważniejsze. Mężczyzna postanowił się leczyć. Najpierw poszedł na 6-miesięczny pobytu w ośrodku leczenia uzależnień. Podjął terapię, pracę i odnowił kontakt z najbliższymi.

— To straszne, że moje dzieci się mnie bały. Żona pozwoliła mi je odwiedzać. Przeprosiłem je i prosiłem o kolejną szansę bycia dobrym ojcem i przyjacielem— mówi ze łzami w oczach.— Wiem, że zgotowałem im piekło, czasu nie cofnę, ale robię wszystko, żeby zasłużyć na słowo „tata". Jest ciężko, bo z takich nałogów nie wychodzi się bez szwanku, jednak mam dla kogo walczyć.

Adam ma 56 lat i bagaż doświadczeń. Rodzina mu wybaczyła, dała szansę na „nowe życie - trzeźwe".

— Nie cofnę czasu, ale ten, który przed nami chcę dobrze wykorzystać — zapewnia. — Wiem, że po alkohol i inne używki nie sięgnę, bo za dużo mam do stracenia. Rodzina jest moją motywacją, by wytrwać. Odkryłem w sobie pasję i ona też dodaje mi sił.

Fot. Arch. prywatne

Aktywność daje mu siłę

Bieganie stało się jego prawdziwą pasją i niepostrzeżenie ważnym elementem życia. Wszystko to, by walczyć z nałogiem i nadwagą. W codziennym życiu zabrakło mu aktywności fizycznej, i pewnego dnia wskazówka wagi zatrzymała się na 123 kilogramach. Postanowił „zrobić coś z sobą". Na początku biegał po kilka kilometrów, bez jakiejkolwiek motywacji. Kiedy zauważył poprawę kondycji fizycznej, zaczął pokonywać dystanse nieco dłuższe, do 10 km.

— ZROZUMIAŁEM, ŻE BIEGANIE JEST ZDROWE, POPRAWIA MOJĄ SAMOOCENĘ, POMAGA POUKŁADAĆ MYŚLI I ODSTRESOWAĆ SIĘ. BIEGAJĄC MIAŁEM CZAS NA PRZEMYŚLENIE WIELU SPRAW I PRZY OKAZJI POPRAWIŁA SIĘ MOJA KONDYCJA — ZAPEWNIA ADAM.

— Początkowo ukończenie kilkukilometrowego biegu z dobrym wynikiem było źródłem ogromnej satysfakcji. Później pojawiła się chęć spróbowania swoich sił w biegu na 15 km. Osiągnięcie zakładanego wyniku sprawiło, że postanowiłem pobiec półmaraton. Dystans ponad 21 km może budzić pewne obawy, jednak po pokonaniu w ciągu jednego sezonu kilku półmaratonów pojawił się pomysł, aby zmierzyć się z dystansem maratońskim. I tak za mną już 46 półmaratonów i 26 pełnych maratonów — dodaje.

Dziś Adam jest ponad 30 kilo lżejszy i pełen pozytywnej energii. Oprócz biegania wraz z grupą znajomych jeżdżą na rowerach. I nie są to kilkukilometrowe trasy. Zdarza się im pokonywać dziennie nawet 50 km. Jednak, jak przyznaje nasz rozmówca, to bieganie wyzwala w nim to, co najlepsze.

— WIDOK METY JEST DLA KAŻDEGO BIEGACZA UPRAGNIONYM I DŁUGO WYCZEKIWANYM MOMENTEM, PODCZAS KTÓREGO SATYSFAKCJA ORAZ POJAWIAJĄCY SIĘ NA ZMĘCZONEJ TWARZY UŚMIECH JEST CZYMŚ WYJĄTKOWYM. BIEGANIE JEST UZALEŻNIAJĄCE — MÓWI ADAM.

— Lubię jeździć na zawody, a szczególnie, gdy się staje na podium, albo gdy rodzina jest ze mną. To motywacja, by nie przestawać — zapewnia.

JOANNA KARZYŃSKA
j.karzynska@gazetaolsztynska.pl

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

eprasa.pl 1c5360bcd7

TRZEBA KOCHAĆ LUDZI I PRZYRODĘ

IRENA PETRYNA TO JEDNA Z IKON WARMII I MAZUR. PO PONAD PÓŁ WIEKU AKTYWNEJ PRACY ZAWODOWEJ I SPOŁECZNEJ, UDOWADNIA, ŻE EMERYTURA TO NIE KONIEC, LECZ DYNAMICZNY POCZĄTEK. A W ROZMOWIE Z GAZETĄ OLSZTYŃSKĄ DZIELI SIĘ SEKRETEM SWOJEJ NIESPOŻYTEJ ENERGII.

Fot. archiwum szpitala

Irena Petryna

— Pani Ireno, spędziła Pani ponad 50 lat aktywnej pracy na Warmii i Mazurach, pełniąc tak różnorodne funkcje. Od nauczycielki, przez posłankę, wicemarszałka, do dyrektora szpitala. Co było dla Pani największym motorem napędowym do tak szerokiego zaangażowania w życie publiczne i zawodowe?

— To zawsze była chęć pomagania. Jeśli mam coś zrobić, to wyzwala się we mnie niesamowita ilość energii, pomysłów. Sprawia mi ogromną radość, jeśli to przedsięwzięcie zostaje zrealizowane. Mogę mnożyć przykłady z każdego stanowiska, które zajmowałam. Na przykład, będąc jeszcze dyrektorem szkoły w Waplewie i kandydując do Sejmu, obiecałam budowę nowej placówki. W ciągu dwóch lat udało się ją wybudować. Takie podejście zawsze mnie napędzało.

— Który z etapów Pani kariery – czy to praca w edukacji, polityce, czy w sektorze zdrowia – uważa Pani za najbardziej kształtujący Panią jako osobę i lidera? Czy są jakieś konkretne lekcje, które wyniosła Pani z tych różnorodnych doświadczeń?

— Największe przeżycia towarzyszyły mi, pracując w szeroko rozumianym zdrowiu. Zarówno jako dyrektor NFZ, wcześniej Kasy Chorych, jak i wicemarszałek, który odpowiadał za zdrowie. Wiele udało się zrobić, między innymi radioterapia w szpitalu MSWiA. Wcześniej były wysiłki w tym kierunku, a mnie to się udało.

Proszę sobie wyobrazić, że w szpitalu pulmonologicznym, jeśli zdiagnozowano nowotwór płuc, na operację w początkowej fazie czekano trzy miesiące. Wie pan, co to oznacza? To oznacza śmierć dla tego człowieka. Po trzech miesiącach rzadko który nowotwór jest jeszcze operowany.

— Przechodząc na emeryturę, powiedziała Pani, że jest Pani „dumna i pełna radości, że wszystkie zamierzenia zostały zrealizowane". Jakie zamierzenia miała Pani na myśli? Czy to poczucie spełnienia było kluczowe w płynnym przejściu do nowego etapu życia?

— To było kluczowe. Był też taki moment, że pojawiły się pewne przeciwności na mojej drodze. Zadałam sobie pytanie: czy praca, czy może życie? Wydaje mi się, że zrobiłam w życiu tyle dobrego, że odpocznę. Tak zdecydowałam. Chociaż ówczesny marszałek Marek Brzezin pierwsze podanie, które złożyłam, po prostu zlekceważy, bo myślał, że żartuję.

— Dla wielu seniorów emerytura to czas zmian i niepewności. Jak Pani postrzega ten etap życia? Czy emerytura to dla Pani koniec aktywności, czy raczej nowy początek, otwierający drzwi do innych możliwości?

— Niedawno była piękna konferencja w Urzędzie Marszałkowskim, zorganizowana pod hasłem „Senior pod egidą". Dotyczyła zdrowia, bezpieczeństwa i dalszej działalności środowiskowej seniorów. Najgorsza jest samotność wśród osób, które nie mają pomysłu, jak wyjść z domu. Dużo jest osób kompletnie samotnych. Trzeba wyciągać tych seniorów z domu. Ja, kiedy skończyłam pracę, troszeczkę, miesiąc, dwa, trzy odpoczęłam. I zaczęłam innego rodzaju aktywność.

— Nadal pełni Pani funkcję prezesa Warmińsko-Mazurskiego Stowarzyszenia Forum Kobiet, a także została Pani pełnomocnikiem wojewody do spraw analiz w zakresie służby zdrowia. Co skłoniło Panią do podjęcia tych ról po zakończeniu długiej kariery zawodowej?

— To była potrzeba chwili. W niedługim czasie po moim przejściu na emeryturę wybuchła wojna na Ukrainie. Pojawił się problem uchodźców, którzy wymagali wiele pomocy i dobrych serc. Zaczęło się od tego, że Marszałek zaproponował mi stanowisko pełnomocnika do spraw uchodźców z Ukrainy.

Wspólnie z Fundacją, która została utworzona dla ukraińskich uchodźców, zorganizowaliśmy wiele ciekawych inicjatyw. Na przykład wakacje dla dzieci, bo pod naszą opiekę trafiały głównie samotne matki z dziećmi, więc trzeba było się nimi zaopiekować. Urząd Marszałkowski przeznaczył środki finansowe na ich wypoczynek. Potem pojawiły się kolejne wyzwania, łącznie z tymi, które Pan wymienił.

— Jest Pani również pomysłodawcą inicjatywy „Miejsca Przyjazne Seniorom". W tym kontekście, jak ważne jest tworzenie przestrzeni i udogodnień, które ułatwiają seniorom codzienne funkcjonowanie i integrację społeczną? Czy ma Pani inne pomysły na tego typu lokalne inicjatywy?

— Na pewno to powinno być zdrowie i polityka społeczna. Seniorów będzie przybywać. Tak mówią statystyki. Ważne, żeby zarówno polityka społeczna, jak i polityka zdrowotna nadążała za tymi potrzebami. Bardzo ważna jest kwestia opracowywania tak zwanych planów transformacji, czyli zabezpieczenia różnego rodzaju świadczeń. Między innymi opieka długoterminowa, hospicja domowe, które są bardzo potrzebne, i wiele, wiele jeszcze innych absolutnie niezbędnych rzeczy.

— Patrząc na Pani energię i ciągłe zaangażowanie, wielu czytelników z pewnością zastanawia się, jak Pani utrzymuje tak dobrą kondycję fizyczną i psychiczną. Czy ma Pani jakieś sprawdzone metody, codzienne nawyki, które pomagają Pani zachować tę witalność?

— Nie wyobrażam sobie, żebym dziennie nie robiła przynajmniej 6000 kroków. Z tym, że ten mój limit jest często przekraczany. I codziennie, to może przesadzam, ale często jest gimnastyka. Poranna lub południowa. Mamy tu w domu odpowiednie urządzenia, które w tym pomagają. Ruch jest podstawą.

Niektórzy mówią, że chodzą na masaże. I twierdzą, że to wystarczy. Ja mam prostą odpowiedź. Może trochę mocnym językiem, ale, jak ty nie ruszysz czterech liter i nie zaczniesz sama o siebie dbać, to masaż niewiele pomoże. Trzeba się ruszać. Myślę też, że wiele radości daje pomaganie ludziom. To wzmacnia psychikę.

— Kiedyś powiedziała Pani, że „ubranie jest nośnikiem energii", że dbanie o wygląd i samopoczucie jest dla Pani ważnym elementem utrzymania dobrej kondycji i pozytywnego nastawienia. Pani zawsze elegancko wygląda.

— Nie wyobrażam sobie wyjść bez uczesania włosów, odpowiedniego makijażu. Chociaż malutki, skromny, ale żeby był. Co do ubrania, to niektórzy mówią, że im droższe, to ładniejsze. Nie chodzi o droższe, chodzi o to, żeby było stosowne do sytuacji. I żeby się dobrze w nim czuć. I najważniejsze to uśmiech. Malkontent, który sam nie wie, co chce, nigdy nie będzie wyglądał dobrze.

— Co stanowi Pani „tajemnicę aktywności" – co Panią motywuje i napędza do działania każdego dnia?

— Tak jak wcześniej mówiłam, lubię działać, a dążenie do osiągnięcia celu najzwyczajniej mnie napędza. Jestem wdzięczna marszałkowi i wojewodzie, którzy postanowili nadal wykorzystywać moje doświadczenie. Może ktoś odbierze to jako samochwalstwo, nie mam zamiaru ukrywać, że robię to charytatywnie. Nie biorę ani pięciu groszy za swoją pracę. I robię to z wielką przyjemnością. Jeśli komuś coś pomogę, to sprawia mi to przeogromną radość. I niech tak będzie jak najdłużej.

— Jakie rady dałaby Pani innym seniorom, którzy szukają inspiracji do aktywnego i spełnionego życia na emeryturze?

— Trzeba znaleźć swoje hobby. Moją miłością jest moja działka, na której zawsze znajduję czas na roślinki. I pozwoli pan, że podzielę się pewną historią. Mam na działce piękny rododendron. Jest dla mnie bardzo ważny, jak i większość krzewów w ogrodzie, bo prawie każdy nich dostałam od pracowników. A to na imieniny, a to na urodziny. Każdy mogę nazwać, od kogo jest.

I niech pan sobie wyobrazi, że był chory. Na myśl, że będzie trzeba go wyrzucić, cisnęły mi się łzy do oczu. Zaczęłam walkę o niego. Trzy lata walczyłam, stosowałam środki przeciwgrzybowe, przeróżne zabiegi. Przychodzę w tym roku, w maju, tuż przed moimi imieninami... i rododendron zakwitł. Aż go pocałowałam z radości.

Inspirację można czerpać z różnych źródeł. Ważne, żeby działać, nie poddawać się, kochać i ludzi i przyrodę.

JAN BERDYCKI

eprasa.pl 1c5360bcd7

CZY WEŹMIE NAS CHOLERA?

W SZCZECIŃSKIM SZPITALU PRZEBYWA PACJENTKA W WIEKU SENIORALNYM, U KTÓREJ LEKARZE PODEJRZEWAJĄ CHOLERĘ — ZAKAŹNA CHOROBA UKŁADU POKARMOWEGO. TO PIERWSZY PRZYPADEK W POLSCE OD KILKU LAT, PRZY CZYM PAMIĘTAJMY, ŻE EPIDEMIOLODZY NA RAZIE STWIERDZILI ZAKAŻENIE PRZECINKOWCEM CHOLERY, ALE JESZCZE NIE STWIERDZILI SAMEJ CHOROBY.

Fot. wikipedia

Co to za choroba — ta cholera?

Cholerę wywołuje bakteria zwana Vibrio cholerae, przecinkowca cholery. Śmiertelne skutki tej choroby są wynikiem toksyny wytwarzanej przez te bakterie w jelicie cienkim, która powoduje wydalanie przez organizm ogromnych ilości wody. Prowadzi to do biegunki i szybkiej utraty płynów i soli. Bakterie cholery mogą nie wywoływać choroby u wszystkich osób narażonych na ich działanie. Cholera najczęściej rozprzestrzenia się przez zanieczyszczoną bakteriami wodę, choć do zakażenia może dojść także przez skażoną żywność.

Nieleczona — może w ciągu kilku godzin doprowadzić do śmierci, nawet osoby dotychczas silne i zdrowe.

Choć współczesne systemy oczyszczania ścieków i wody niemal wyeliminowały cholerę w krajach rozwiniętych, to nadal występuje ona w niektórych częściach Afryki, Azji Południowej i Południowo-Wschodniej oraz Ameryki Łacińskiej. Ryzyko wybuchu epidemii cholery jest najwyższe, gdy ludzie są dotknięci ubóstwem, wojną lub klęskami żywiołowymi.

Owoce morza — to kolejne źródło bakterii cholery. Spożywanie surowych lub niedogotowanych owoców morza, zwłaszcza skorupiaków, pochodzących z niektórych miejsc, może narazić na zakażenie bakteriami cholery. Także surowe owoce i warzywa są częstym źródłem zakażenia na obszarach, na których występuje cholera. W krajach rozwijających się niekompostowane nawozy z obornika lub woda do nawadniania zawierająca surowe ścieki mogą skazić plony na polach. Kolejne źródło to zboża — w regionach, gdzie cholera jest szeroko rozpowszechniona, czasami zagrożenie stanowią wilgotne zboża: ryż i proso. Mogą się w nich rozwijać bakterie cholery, jeśli zostaną zanieczyszczone po ugotowaniu i przechowywane w temperaturze pokojowej przez wiele godzin.

Objawy

Większość osób narażonych na bakterie wywołujące cholerę nie choruje i nie ma świadomości zakażenia. Jeśli jednak ich stolec zanieczyści wodę lub żywność — mogą zarażać innych. Cholera wywołuje objawy, najczęściej prowadząc do biegunki. Często trudno odróżnić ją od biegunki spowodowanej innymi schorzeniami. Jednak w przypadku cholery, najczęściej w ciągu kilku dni od zakażenia, pojawiają się też inne, poważniejsze objawy biegunki: pojawia się nagle i może szybko spowodować niebezpieczną utratę płynów. Niektórzy dorośli wydalają nawet1 litra stolca na godzinę — ma on blady, mleczny wygląd, może przypominać wodę, w której płukano ryż i często ma rybi zapach. Co za tym idzie — pojawia się rozstrój żołądka i wymioty, które we wczesnych stadiach cholery mogą trwać godzinami. W ciągu kilku godzin od wystąpienia objawów cholery rozwija się odwodnienie — w skrajnych wypadkach może ono doprowadzić do utraty ponad 10% masy ciała, Objawami odwodnienia cholery są drażliwość, zmęczenie, zapadnięte oczy, suchość w ustach, silne pragnienie i skąpe lub żadne oddawanie moczu. Skóra może stać się sucha, pomarszczona i wolno powracać do pierwotnej formy po ściśnięciu w fałd. Objawami mogą być również niskie ciśnienie krwi i nieregularne bicie serca.

Odwodnienie może prowadzić do szybkiej utraty elektrolitów, które utrzymują równowagę płynów w organizmie. Utrata zbyt dużej ich ilości nazywa się zaburzeniem równowagi elektrolitowej. I tu żarty się naprawdę kończą, bo to zaburzenie może prowadzić do poważnych objawów. Przede wszystkim skurcze mięśni — wynikają one z szybkiej utraty soli mineralnych: sodu, chlorków i potasu. Jednym z najpoważniejszych zagrożeń związanych z odwodnieniem jest wstrząs, który występuje, gdy szybka utrata płynów powoduje spadek ciśnienia krwi i spadek ilości tlenu w organizmie. Bez leczenia silny wstrząs może spowodować śmierć w ciągu kilku godzin.

Czynniki ryzyka

Każdy jest podatny na cholerę. Choroba nie występuje jednak często przed ukończeniem 2. roku życia. Niemowlęta mogą zyskać ochronę przed chorobą, karmiąc piersią matki, która w przeszłości chorowała na cholerę.

OSTATNI PRZYPADEK CHOLERY W POLSCE ODNOTOWANO W 2019 R. W ŚWINOUJŚCIU. PRZYPADEK W STARGARDZIE JEST PIERWSZYM OD TEGO CZASU.

Mimo to pewne czynniki mogą zwiększać ryzyko zachorowania na cholerę lub wystąpienia poważnych objawów — przede wszystkim złe warunki sanitarne. Cholera częściej rozwija się w miejscach, w których trudno jest utrzymać czyste środowisko, w tym bezpieczne zaopatrzenie w wodę. Cholerze sprzyja mniejsza ilość kwasu żołądkowego lub jego brak — bakterie cholery nie mogą przetrwać w kwaśnym środowisku, a zwykły kwas żołądkowy często służy jako obrona przed infekcją. Do grupy ryzyka należą dzieci, osoby starsze i osoby przyjmujące leki obniżające poziom kwasu żołądkowego.

Na cholerę bardziej narażone są osoby z grupą krwi 0 niż osoby z innymi grupami krwi. Nie jest jasne, dlaczego.

A poza tym surowe lub niedogotowane skorupiaki — spożywanie skorupiaków z wód, w których występują bakterie, znacznie zwiększa ryzyko cholery.

Kiedy udać się do lekarza?

Choć w krajach rozwiniętych ryzyko zachorowania na cholerę jest niewielkie, zachodniopomorski przypadek pokazuje, ze czasem warto dmuchać na zimne. Na pewno zawsze warto iść do lekarza, jeśli po wizycie w regionie z aktywną cholerą wystąpi u nas silna biegunka.

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA
m.bukowiecka@gazetaolsztynska.pl

Korzystałam z materiałów WHO i Centers for Disease Control and Prevention.

Gdzie uważać w czasie wakacji?

Cholera występuje częściej w niektórych częściach świata niż w innych. Kraje zagrożone cholerą to:
Afryka, zwłaszcza Afryka Wschodnia i Zachodnia
Azja Południowa, w tym Indie, Nepal i Bangladesz
Azja Południowo-Wschodnia, np. Kambodża i Wietnam
Niektóre obszary Karaibów i Ameryki Środkowej
Jemen i niektóre kraje Bliskiego Wschodu borykające się z kryzysami humanitarnymi

Zapobieganie

Cholera jest czasami związana z podróżami zagranicznymi. Trwają wakacje, więc kto podróżuje do obszarów, gdzie występuje cholera, powinien podjąć następujące środki ostrożności.
Częste mycie rąk wodą z mydłem. Mycie rąk jest kluczowe po skorzystaniu z toalety i przed kontaktem z jedzeniem. Pocieraj namydlone, wilgotne dłonie przez co najmniej 20 sekund przed spłukaniem. Jeśli nie masz dostępu do wody i mydła, użyj środka dezynfekującego na bazie alkoholu o zawartości co najmniej 60%.
Tylko bezpieczna woda.
W tym woda butelkowana lub woda, którą sami przegotowaliśmy lub zdezynfekowaliśmy. Wody butelkowanej używamy nawet do mycia zębów!
Gorące napoje są najczęściej bezpieczne. Podobnie jak napoje w puszkach lub butelkach, ale przed ich otwarciem przetrzyj je z zewnątrz. Sprawdź również, czy plomba nie jest uszkodzona. Nie dodawaj lodu do napojów, chyba że sam je przyrządziłeś, używając bezpiecznej wody.
Jedzenie całkowicie ugotowane i gorące. Unikaj jedzenia od ulicznych sprzedawców. Jeśli kupujesz posiłek od ulicznego sprzedawcy, upewnij się, że jest on przygotowany w twojej obecności i podawany na gorąco. Unikaj sushi, a także surowych lub niedogotowanych ryb i owoców morza wszelkiego rodzaju. Wybieraj owoce i warzywa, które możesz obrać samodzielnie. Na przykład banany, pomarańcze i awokado. Unikaj sałatek i owoców, których nie da się obrać, takich jak winogrona i jagody.

eprasa.pl 1c5360bcd7

Prof. Stanisław Ignatowicz, entomolog z SGGW

Fot. Adobe Stock

ENTOMOLOG: UGRYZIENIE KLESZCZA MOŻE OKAZAĆ SIĘ „ANTYMIĘSNĄ SZCZEPIONKĄ"

NIEKTÓRE SKŁADNIKI ŚLINY KLESZCZA SPRAWIAJĄ, ŻE MOŻEMY STAĆ SIĘ WRAŻLIWI M.IN. NA WOŁOWINĘ, WIEPRZOWINĘ, BARANINĘ CZY DZICZYZNĘ – MÓWI PROF. STANISŁAW IGNATOWICZ, ENTOMOLOG Z SGGW. DOBRA WIADOMOŚĆ JEST TAKA, ŻE NIE NA KAŻDEGO TA „ANTYMIĘSNA ODKLESZCZOWA SZCZEPIONKA" DZIAŁA TAK SAMO — DODAJE.

— Mamy w tym roku wyjątkowy wysyp kleszczy. Zgodzi się pan z takim twierdzeniem?

— Nie do końca, bo są rejony, gdzie istotnie tych kleszczy wysypało, ale są też takie, gdzie trudno je znaleźć. I jeśli np. w ub. roku w okolicy Konstancina k. Warszawy było ich bardzo dużo, to w tym roku wszyscy zgodnie stwierdzają, że niemal zniknęły.

Kleszcze nie występują równomiernie w naszym kraju, wszystko zależy od pogody, ale nie tylko od niej.

— Wejdę panu w słowo, z danych epidemiologicznych wynika, że jeśli w zeszłym roku mieliśmy 29 300 przypadków boreliozy, to w I półroczu tego roku odnotowano 11 719 przypadków w porównaniu do 9 134 rok wcześniej.

— To rekord może być pobity. Niemniej powtórzę, że kleszcze nie występują równomiernie w naszym kraju. Są miejsca, gdzie jest ich mniej niż w poprzednich latach, i są miejsca, gdzie jest ich znacznie więcej. Np. obecnie mnóstwo tych pajęczaków obserwuje się na terenach z uprawami łąkowymi, które są tu i ówdzie zakrzaczone – z doniesień wynika, że sieją popłoch na Mazurach, na Mazowszu i w Wielkopolsce. Mniej jest ich w regionach przymorskich i przygórskich.

— Znów sięgnę do danych epidemiologicznych: najwięcej przypadków odkleszczowego zapalenia mózgu występuje w rejonie północno-wschodniej Polski – woj. podlaskie, warmińsko-mazurskie – one dają 80 proc. przypadków. Co sprawia, że kleszczy w danym sezonie jest gdzieś mniej albo więcej?

— Wpływ na to mają swoiste warunki danego miejsca. Dlatego nie w każdym miejscu Polski północno-wschodniej są kleszcze. Muszą być jeszcze spełnione warunki siedliskowe, a mianowicie wysokie trawy, łąki przed skoszeniem porośnięte tu i owdzie krzewami. To jest dla nich idealne miejsce. Równie dobrym miejscem są lasy i ścieżki, po których chodzą dzikie zwierzęta – łatwo je rozpoznać po ilości śladów od kopyt przemieszczających się nimi saren czy jeleni.

— Ale też obserwuje się więcej kleszczy i więcej chorób odkleszczowych w miastach. Czy to dlatego, że dzika zwierzyna przenosi się w nasze siedliska?

— To także na to wpływa, ale tych czynników jest więcej. Np. jeszcze niedawno nasze ogródki przydomowe były niemal sterylne: równo, tuż przy ziemi przycięta trawka, jak kwiatki, to głównie w donicach. A teraz my mamy nasadzenie krzewiaste, zostaliśmy przekonani przez ekologów do tego, żeby nie kosić traw, tylko zakładać kwieciste łąki. I super, pięknie to wygląda, pszczoły się cieszą, ale wraz z nimi szaleją ze szczęścia kleszcze, którym urządzamy fantastyczne miejsce do bytowania.

Poza tym, nasze zwierzęta domowe – a mam tutaj na myśli koty - korzystają coraz częściej z wolności. Spędzają całą noc w okolicy, a z rana przychodzą do domu i dzielą się z nami nie tylko swoją zdobyczą w postaci myszek i ptaszków, ale także kleszczami.

— A co z dzikami, które coraz częściej odwiedzającymi ludzkie osiedla?

— Np. na warszawskim Ursynowie dzicze watahy towarzyszące ludziom, którzy nad ranem wychodzą do pracy, to standard. Tak samo jest w Gdyni, Krynicy Morskiej czy w Piaskach na Mierzei Wiślanej.

Te zwierzęta też się przyczyniają do tego, że mamy w okolicy kleszcze, bo jest taka zasada, że jak kleszcz się opije krwią, to odpada i zasiedla najbliższe otoczenie – np. nasz ogród czy pobliski skwerek.

— Spotkałam się w mediach z przerażającymi doniesieniami, niczym z horroru, że w Krakowie, tuż przy jednej z piaskownic na osiedlu przy ul. Sołtysowskiej, odkryto kłębowisko kleszczy, o czym pisał portal hellozdrowie.pl. Czy to możliwe?

— Wolałbym to zweryfikować, ale to jest możliwe. W Lotto też można wygrać szóstkę. Jednak, niestety, ocieplenie bardzo kleszczom sprzyja. Mroźne zimy z długotrwałymi temperaturami -15, -20 st. C przyczyniały się do znacznej redukcji populacji kleszczy, nawet o 90 proc. Teraz mamy zimy łagodne, więc zamiast 10 proc. populacji tych pajęczaków, przeżywa ją 90 proc. Poza tym ocieplający się klimat sprzyja zmianie gatunkowej. Jeśli do niedawna dominował u nas kleszcz pastwiskowy (Ixodes ricinus), to teraz wypycha go kleszcz łąkowy (Dermacentor reticulatus), który z każdym rokiem staje się liczniejszy. Na szczęście dla nas, ludzi, on preferuje zwierzęta – dzikie i domowe, ale z braku laku, bez większego obrzydzenia także z nas krew wypije.

— Czy prawdą jest, że najbardziej intensywne działania kleszczy to wczesna wiosna i jesień?

— Tak, po zimowym letargu, gdy nastaną cieplejsze dni, kleszcze wychodzą ze swoich kryjówek i są bardzo głodne, potrzebują jak najszybciej krwistego posiłku, wspinają się więc na wyższą roślinność i czekają na swoich gospodarzy.

W rozwoju kleszczy mamy trzy stadia nimfalne: malutka nimfa (protonimfa) preferuje myszy i inne drobne ssaki. Później mamy nimfę stadium drugiego zwaną deutonimfą - ta wyszukuje króliki, koty, tej wielkości obiekty. I mamy nimfę trzeciego stadium (tritonimfę), ta wyszukuje jeszcze większe zwierzęta i my możemy się także na jej apetyt załapać. Potem mamy do czynienia z osobnikami dorosłymi: samcem i samicą. Samica wciąż jest głodna, samiec mało pije, wręcz symbolicznie.

— Jeszcze raz, poproszę: samica dużo pije, a samiec nie?

— Oczywiście, zdjęcia, które są rozpowszechnione w internecie, przedstawiające grube, szare kulki, obrazują samice opite krwią, bo z tej krwi będą produkować tysiące drobniutkich jajeczek, z których wylęgną się ich bardzo głodne dzieci.

— To, co najbardziej mnie ciekawi, to nowy gatunek kleszczy, który może spowodować, że człowiek stanie się wegetarianinem. Mowa o Amblyomma americanum. Może on wywołać nietypową alergię na czerwone mięso, zwaną zespołem alfa-gal (AGS), choć z doniesień naukowych wynika, że także występujący w Polsce kleszcz pastwiskowy (Ixodes ricinus), zwany kleszczem pospolitym, też ma podobno zdolność do transmisji AGS.

— Ja też jestem pod wrażeniem tych odkryć. Ale sednem całej sprawy jest to, że kiedy kleszcz wbija się w nasze ciało, to wpuszcza nam swoją ślinę. Ona ma takie właściwości, że znieczula, nie czujemy bólu ukłucia, może swobodnie więc pobierać krew. Ta krew nie krzepnie, bo w ślinie są czynniki temu zapobiegające.

Jednak mało tego, okazało się, że ślina jest bardzo skomplikowaną mieszaniną najróżniejszych, bardzo aktywnych związków, na niektóre z nich człowiek reaguje w sposób uczuleniowy. A niektóre jej składniki sprawiają, że stajemy się wrażliwi na spożywanie czerwonego mięsa, czyli m.in. wołowiny i wieprzowiny, ale także baraniny czy dziczyzny. Jednak dobra wiadomość jest taka, że nie na każdą osobę taka „antymięsna odkleszczowa szczepionka" tak samo działa.

MIRA SUCHODOLSKA/PAP

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

eprasa.pl 1c5360bcd7

UŚMIECH DZIECKA

OTO NAJSYMPATYCZNIEJSZE DZIECI W CAŁYM REGIONIE!

Uśmiech Dziecka to wyjątkowy plebiscyt, który co roku wywołuje mnóstwo pozytywnych emocji. Tak było również i w tym roku. Tradycyjnie wspólnie wybraliśmy najsympatyczniejsze i najbardziej uśmiechnięte dzieci z naszego województwa. W tym specjalnym dodatku, który trzymacie w dłoniach, prezentujemy zdjęcia maluchów, które zajęły I miejsca w swoich miastach i powiatach. Obok tych stron nie da się przejść bez radości w sercu i zachwytu, bo przecież gdy uśmiecha się dziecko, to uśmiecha się cały świat!

Maksymilian Kruger
Elbląg

Martyna Pełka
Elbląg

Maksym Szybrowski
Olsztyn

Pola Pietrukaniec
Olsztyn

Kaja Rodak
powiat bartoszycki

Tobiasz Rarek
powiat bartoszycki

Maja Maziuk
powiat braniewski

Maksymilian Duda
powiat braniewski

Bianka Siarniak
powiat działdowski

Gabriela Kubieńska
powiat działdowski

eprasa.pl 1c5360bcd7

UŚMIECH DZIECKA

Jan Filip
powiat elbląski

Jagoda Bajgot
powiat elbląski

Marcelina Stepnowska
powiat ełcki

Blanka Kowalska
powiat gołdapski

Kamil Korecki
powiat gołdapski

Leo Szwarc
powiat iławski

Tymon Matuszyn
powiat iławski

Maria Brulińska
powiat ełcki

Zosia Kozłowska
powiat giżycki

Filip Sielicki
powiat giżycki

eprasa.pl 1c5360bcd7

UŚMIECH DZIECKA

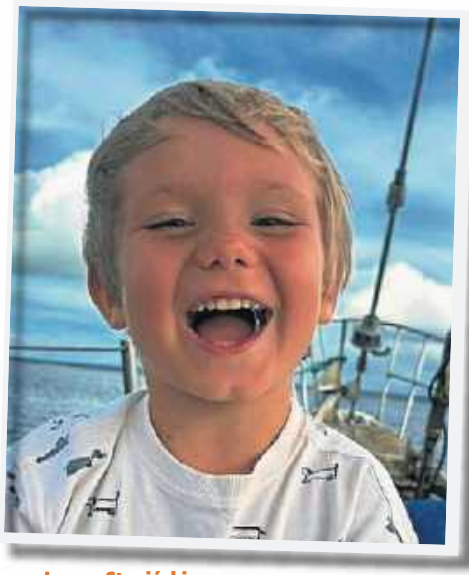

Ignacy Stopiński
powiat lidzbarski

Leo Rutkowski
powiat mrągowski

Bartosz Spyra
powiat mrągowski

Błażej Opalach
powiat nidzicki

Oliwier Matwiejec
powiat kętrzyński

Sandra Pryciak
powiat kętrzyński

Gabriel Prokopowicz
powiat lidzbarski

Blanka Żmijewska
powiat nidzicki

Lena Mączkowska
powiat nowomiejski

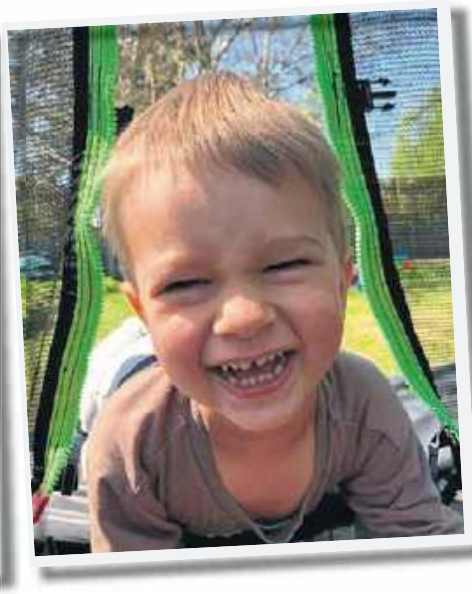

Maks Jakielski
powiat nowomiejski

Filip Wojciechowski
powiat olecki

eprasa.pl 1c5360bcd7

UŚMIECH DZIECKA

Michał Dobrzyń
powiat olecki

Hania Ptak
powiat olsztyński

Lena Werner
powiat olsztyński

Pola Stankiewicz
powiat ostródzki

Jan Jagielski
powiat ostródzki

Lynette Nyenatee
powiat piski

Nataniel Zawistowski
powiat piski

Julita Antosiak
powiat szczycieński

Julia Kosińska
powiat szczycieński

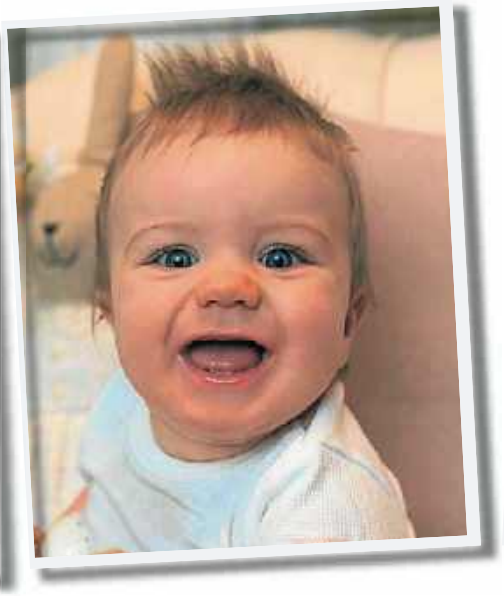

Dawid Koperek
powiat węgorzewski

Seweryn Jaszczuk
powiat węgorzewski

eprasa.pl 1c5360bcd7

Fot. Andrzej Sprzączak

DZIĘKI PROJEKTOWI MA BYĆ ŁATWIEJ ANALIZOWAĆ M.IN. WYKORZYSTANIE TURYSTYCZNEJ BAZY NOCLEGOWEJ

STATYSTYKA POMOŻE TURYSTYCE?

GŁÓWNY URZĄD STATYSTYCZNY WE WSPÓŁPRACY Z RESORTEM TURYSTYKI BUDUJE NOWOCZESNY PORTAL ANALITYCZNY TURYSTYKA+. TO INTERAKTYWNE NARZĘDZIE, KTÓRE UMOŻLIWIA ŚLEDZENIE ZMIAN I PORÓWNYWANIE DANYCH.

Celem projektu jest wsparcie rozwoju turystyki na wielu poziomach – nie tylko krajowym, ale również lokalnym i regionalnym. Ma on być pomocny zarówno w podejmowaniu decyzji politycznych dotyczących infrastruktury turystycznej, jak i dla przedsiębiorców, co ma się przełożyć na rozwój sektora i gospodarki.

Innowacyjny projekt

– To jest przede wszystkim decyzja o rozwoju polskiej gospodarki. Dzisiaj turystyka to 5 proc. PKB, średnia unijna to nawet 9 proc. My chcemy bardzo dynamicznie się rozwijać, więc potrzebujemy tutaj danych. Są one niezbędne do podejmowania decyzji politycznych i administracyjnych, przede wszystkim biznesowych – mówi Piotr Borys, wiceminister sportu i turystyki. – Dlatego wspólnie z urzędem statystycznym budujemy najbardziej innowacyjny projekt danych w turystyce.

Za pośrednictwem nowego portalu decydenci, przedsiębiorcy, analitycy czy inni użytkownicy będą mieli dostęp do danych z oficjalnych badań statystycznych statystyki publicznej, jak również m.in. z portali rezerwacyjnych, kart płatniczych czy telekomów. Dzięki temu łatwiej będzie analizować wykorzystanie turystycznej bazy noclegowej i obiektów najmu krótkoterminowego czy też wydatki turystów krajowych i zagranicznych oraz cele ich podróży.

– Jest to innowacyjny projekt, który pozwoli tak naprawdę stwierdzić, ilu mamy w turystów w Polsce, dokąd Polacy podróżują w czasie wakacji i urlopów, ilu mamy turystów zagranicznych, dlaczego wybierają takie, a nie inne miejsca – tłumaczy Piotr Borys. – Dzięki danym o trendach będziemy wiedzieli, co dokładnie wynika z trendów rozwojowych. Przede wszystkim sztuczna inteligencja pozwala dużo łatwiej i efektywniej zarządzać polską turystyką, czyli mówiąc wprost, zwiększać PKB Polski. Bo turystyka to jest także biznes.

Anonimowość gwarantowana

– Nie będzie żadnych danych osobowych, tylko wszystko będzie w metadanych, anonimowe i bezpieczne dla Polek i Polaków – zapewnia wiceminister sportu i turystyki. – A dane pozwolą nam na przyspieszenie rozwoju gospodarczego, a więc także rozwoju małych i średnich firm w wyciągnięciu i wywindowaniu wielkich marek turystycznych, które do tej pory nie znalazły swojego miejsca na mapie Polski.

Według danych GUS w ubiegłym roku z turystycznych obiektów noclegowych skorzystało 40,8 mln turystów, czyli o 2,9 mln więcej niż w 2023 roku (wzrost o 7,5 proc.), w tym 8,2 mln to turyści zagraniczni, o 12,3 proc. więcej niż w roku poprzednim. W ciągu roku mieszkańcy Polski odbyli łącznie 78,9 mln podróży turystycznych (jedna osoba mogła odbyć kilka podróży), czyli o 4,4 proc. więcej niż w 2023 roku. Zdecydowanie przeważały podróże krajowe – było ich 62,4 mln, z tego 35,8 mln podróży krótkookresowych (2-4 dni) i 26,7 mln podróży trwających pięć dni lub dłużej. Liczba zagranicznych podróży mieszkańców Polski wyniosła 16,4 mln i przeważnie były to podróże trwające pięć dni lub dłużej (13,2 mln).

– To może być rekordowy rok w polskiej turystyce. Pierwszy kwartał 2025 roku to ponad 7-proc. wzrosty w stosunku do roku poprzedniego. Więc liczymy na to, że turystów zagranicznych w Polsce, ale także polskich turystów, którzy decydują się na to, aby w niej zostać i wydać tu środki, spędzić cudowne chwile, będzie jeszcze więcej. Bo to wpływa na rozwój gospodarczy kraju – podkreśla Piotr Borys.

ŹRÓDŁO: NEWSERIA, OPR. BAR

Według badania Polskiej Organizacji Turystycznej dotyczącego planów Polaków na sezon wakacyjny 2025 w tym roku, 73 proc. respondentów w wieku 18-65 lat planuje wyjazdy w celach turystyczno-wypoczynkowych z co najmniej jednym noclegiem poza miejscem zamieszkania. To o 3,3 pp. więcej niż w 2024 roku. 61 proc. z tej grupy zamierza na swój główny wyjazd wybrać Polskę, natomiast nieco mniej niż jedna trzecia (31 proc.) wyjedzie na urlop za granicę.

eprasa.pl 1c5360bcd7

Fot. arch. UM Ostróda/ORF

REGGAE TOWN GOTOWE NA CZTERY FESTIWALOWE DNI

OSTRÓDA REGGAE FESTIVAL RUSZA JUTRO JUŻ PO RAZ 24. MIASTO NA CZTERY DNI ZAMIENI SIĘ W STOLICĘ MUZYKI RODEM Z JAMAJKI. NA SCENIE POLSKIE I ŚWIATOWE GWIAZDY MUZYKI REGGAE, WOKÓŁ FESTIWALOWE MIASTECZKO I TŁUMY GOŚCI. CAŁE MIASTO ŻYJE FESTIWALEM.

Trwają ostatnie przygotowania. Na ulicach miasta i na budynkach pojawiły się kolorowe festiwalowe flagi. Tak Ostróda ubiera się w okolicznościowe szaty, witając festiwalowych gości i artystów z całego świata.

W centrum sportowym nad Jeziorem Drwęckim już stanęła główna scena, na której wystąpią artyści. Ale będą jeszcze trzy: Green Stage, Yellow Stage i Molo Stage. I wszędzie będzie rozbrzmiewać muzyka reggae. Obok głównej sceny przy stadionie powstało całe festiwalowe miasteczko, a nieopodal przy wieży Bismarcka pole namiotowe z widokiem na jezioro. Wszystko na terenie kompleksu Ostródzkiego Centrum Sportu i Rekreacji. Nawet piłkarze Sokoła Ostróda otrzymali

komplet strojów, w których będą rozgrywać swoje mecze w nadchodzącym sezonie. To unikalny projekt, który nawiązuje do tradycji festiwalu.

To niewątpliwie największe i najbardziej rozpoznawalne wydarzenie w mieście. Na kilka dni zapełniają się hotele, a miasto żyje muzyką przez całą dobę. Trudno przecenić znaczenie ORF dla promocji miasta, tym bardziej, że Ostróda wpisana jest w jego nazwę.

Stąd też pomysł ostródzkich radnych, by uhonorować jego twórcę. 25 lipca w sali reprezentacyjnej zamku odbędzie się uroczysta sesja Rady Miejskiej, podczas której Piotr Kolaj, dyrektor, twórca i producent Ostróda Reggae Festiwalu zostanie uhonorowany tytułem Honorowego Obywatela Miasta Ostróda.

I chociaż muzycznych atrakcji w grodzie nad Drwęcą przez całe lato nie brakuje – w każdy weekend w amfiteatrze koncertują gwiazdy polskiej estrady, to mieszkańcy o festiwalu mówią „nasz". Tu się narodził, tu co roku zaprasza na kilka dni gości z całego świata i trwa już od blisko ćwierć wieku. **BCL**

ORF 2025

Oryginalne jamajskie roots reprezentować będzie goszczący po raz pierwszy w Polsce, legendarny akustyczny projekt INNA DE YARD z weteranami Cedricem Mytonem, Winstonem McAnuff i Kiddusem I na wokalach oraz IJAHMAN LEVI, od sześciu dekad jeden z najważniejszych strażników tradycji. Młode jamajskie reggae wyrażać będzie w Ostródzie MORTIMER, którego debiut stał się albumem ubiegłego roku. Europejska historia ska nie istniałaby bez angielskich pionierów THE SELECTER z charyzmatyczną Pauline Black. Silną reprezentację przysyła do Ostródy Francja: począwszy od globalnej gwiazdy DUB INC, poprzez eksperymentujących THE SUNVIZORS po rootsmanów z THE LIGERIANS na wspólnym koncercie z amerykańskim wokalistą CHRISTOS DC. Na głównej scenie live Red Stage zaprezentuje się również polska czołówka: VAVAMUFFIN, TABU, MALEO, DAMIAN SYJONFAM i inni.

OLSZTYŃSKIE KINA

Repertuar MULTIKINO
Środa, 23 lipca
SMERFY. WIELKI FILM / familijny / dubbing: 10:10, 11:20, 12:30, 13:40, 14:50, 16:10, 17:10, 18:30, 19:30; KOSZMAR MINIONEGO LATA / napisy: 12:50, 15:15, 17:40, 20:05; JURASSIC WORLD: ODRODZENIE / napisy: 19:50, 20:50; JURASSIC WORLD: ODRODZENIE / dubbing: 10:50, 13:50, 16:50; SUPERMAN / dubbing: 10:30, 11:10, 13:00, 14:30; SUPERMAN / napisy: 15:25, 17:20, 20:35, 21:15; F1 / napisy: 13:30, 20:20; JAK WYTRESOWAĆ SMOKA / familijny / dubbing: 10:10, 13:10, 15:50, 18:40; LILO I STITCH / familijny / dubbing: 10:20, 16:00; HARRY POTTER I CZARA OGNIA / dubbing: 17:30; CUDOWNE ŻYCIE / lektor: 18:20; HEIDI RATUJE RYSIA / familijny / dubbing: 13:20; BASIA. MAM SWÓJ ŚWIAT / familijny / dubbing: 10:00, 11:40; ELIO / familijny / dubbing: 11:00 ; ŚWINKA PEPPA POZNAJE DZIDZIUSIA / familijny / dubbing: 10:00; BRZYDKA SIOSTRA / napisy: 21:45; FOLLEMENTE. W TYM SZALEŃSTWIE JEST METODA / napisy: 20:45; MATERIALIŚCI / napisy: 18:30; 28 LAT PÓŹNIEJ / napisy: 21:30

Repertuar AWANGARDA
Środa, 23 lipca
Pewnego razu w Paryżu - prod. Francja, Belgia: godz. 17.45 ; Cudowne życie - prod. Francja: godz. 17.45; Drugi akt - prod. Francja: godz. 18.00 ; Wakacyjne remanenty: Nasienie świętej figi - prod. Iran: godz. 19.30 ; Piknik pod Wiszącą Skałą - prod. Australia: godz. 19.45; Follemente. W tym szaleństwie jest metoda - prod. Włochy: godz. 20.00

Repertuar HELIOS
Środa, 23 lipca
SMERFY. WIELKI FILM / familijny / dubbing: 10:15, 11:30, 12:00, 12:30, 13:45, 14:15, 14:40, 16:00, 16:30, 17:00, 18:15; KOSZMAR MINIONEGO LATA / napisy: 12:30, 15:00, 17:30, 18:30, 20:00; SUPERMAN / dubbing: 10:10, 16:40; SUPERMAN / napisy: 14:50, 19:15, 20:50; BASIA. MAM SWÓJ ŚWIAT / familijny / dubbing: 11:00, 15:20; PEWNEGO RAZU W PARYŻU / napisy: 20:40; JURASSIC WORLD: ODRODZENIE / dubbing: 11:50, 15:30; JURASSIC WORLD: ODRODZENIE / napisy: 17:45, 20:30, 21:10; F1 / napisy: 19:30; JAK WYTRESOWAĆ SMOKA / familijny / dubbing: 12:20, 15:10; LILO I STITCH / familijny / dubbing: 10:00, 13:00; HEIDI RATUJE RYSIA / familijny / dubbing: 10:00, 13:15; BRZYDKA SIOSTRA / napisy: 18:45; 28 LAT PÓŹNIEJ / napisy: 21:15

eprasa.pl 1c5360bcd7

23 LIPCA
Filmowy Klub Seniora

Olsztyn
Ojciec i nastoletnia córka udają się na koncert muzyki pop, gdzie zdają sobie sprawę, że znaleźli się w centrum mrocznego i złowieszczego wydarzenia.
Godz. 10.00, Wojewódzka Biblioteka Publiczna (sala konferencyjna), ul. 1 Maja 5.

23 LIPCA
Dni Olsztyna z Trzydniówką Literacką

Olsztyn
Porozmawiamy o twórczości, inspiracjach, debiutach i procesie pisania – a przede wszystkim posłuchamy wierszy i prozy na żywo. To cykl wydarzeń, których bohaterami będą autorzy związani z Olsztynem. Miejska Biblioteka Publiczna w Olsztynie włącza się w obchody Dni Olsztyna. Trzydniówkę Literacką zainauguruje spotkanie z Piotrem Siweckim, olsztyńskim poetą, prozaik, tłumaczem i wydawcą, mentorem młodych autorów. Tego dnia nastąpi uroczysta odsłona utworu autora w Galerii Jednego Wiersza.
Godz. 17.00, Pracownia Literacka, ul. Rodziewiczówny 3.

23 LIPCA
„Między Drzewami – Wakacyjna Świetlica Profilaktyczna"

Olsztyn
„Między Drzewami" to cykl otwartych działań profilaktycznych, integracyjnych i edukacyjnych dla dzieci i rodzin mieszkających w Olsztynie, w szczególności tych z doświadczeniem uchodźczym. Program ma na celu promocję zdrowego stylu życia, wzmacnianie relacji rodzinnych oraz rozwój kompetencji emocjonalnych i społecznych dzieci.
Godz. 9.00, zbiorka przy – Olsztyn, ul. Kościuszki 14 (z wejściem w teren parku).

23 LIPCA
Festiwal Wioska Teatralna w Węgajtach

Węgajty
Program festiwalowy:
17.00 – Król Warmii i Saturna. Spotkanie z Joanną Wilengowską, autorką entuzjastycznie przyjętej przez czytelników książki nominowanej do Paszportu Polityki. Rozmowę prowadzi Edwin Bendyk.
18.30 – Otwarty Kurs Tańca
20.00 – Dom. Spektakl muzyczny grupy skupionej wokół wsi Nowica (Beskid Niski), premiera 2024. Po spektaklu rozmowa i jam session.
Godz. 17.00, Teatr w Węgajtach.

24 LIPCA
Wakacyjne Czwartki z Mikołajem Kopernikiem

Olsztyn
Program:
— Zwiedzanie zamku z Mikołajem Kopernikiem
— Spektakl Olsztyńskiego Teatru Lalek „Dziewiąta planeta"
— Warsztaty: Od ziarenka do bochenka, kram ziołowy Zielona Warmia, Nadleśnictwo Olsztyn, pokazy Ratownictwa Medycznego
— Stoisko Warmińsko-Mazurskiego Kopernikańskiego Instytutu Kultury CEiIK w Olsztynie
— Warsztaty plastyczne
Godz. 10.00, Muzeum Warmii i Mazur, ul. Zamkowa 2.

24 LIPCA
Otwarte treningi Ultimate Frisbee na Plaży

Olsztyn
Chcesz spróbować swoich sił w sporcie drużynowym z latającym dyskiem? A może masz już doświadczenie i chcesz dołączyć do drużyny jeżdżącej na zawody? Otwarte treningi Ultimate Frisbee na Plaży to doskonała okazja, by rozpocząć przygodę z tym dynamicznym sportem zespołowym, poznać świetnych ludzi i aktywnie spędzić lato w Olsztynie!
Godz. 17.00, CRS Ukiel – boiska piaszczyste przy hotelu Omega.

24 LIPCA
XXII JARMARK JAKUBOWY – Czwartek

Olsztyn
W dniach 24–27 lipca 2025 roku, malownicze Stare Miasto zamieni się w tętniący życiem jarmark podczas XXII edycji Jarmarku Jakubowego – kluczowego punktu obchodów Dni Olsztyna. Przez cztery dni miasto będzie kusić zapachami lokalnych potraw, zachwycać kunsztem artystycznych wyrobów i przywoływać atmosferę dawnych tradycji.
Godz. 12.00, Stare Miasto.

24 LIPCA
CZUŁE ECHO. PIOSENKI NASZEJ BABCI

Olsztyn
Zapraszamy na koncert – CZUŁE ECHO. PIOSENKI NASZEJ BABCI. Pionierski projekt muzyczny oparty na nowych aranżacjach tradycyjnych pieśni kurpiowskich.
Codziennie na żywo – prosto z amfiteatru – będziemy transmitować wszystkie wydarzenia artystyczne, koncerty i występy. Wpadnij, rozsiądź się wygodnie i poczuj klimat Dni Olsztyna nawet z dala od sceny! Leżaki, muzyka, transmisje, dobra energia – to wszystko czeka na Ciebie w naszej strefie chillout!
Godz. 17.00, Scena na Targu Rybnym.

24 LIPCA
MUMIO. 25 lat w dwudziestu pięciu kawałkach

Olsztyn
Mumio to sceniczne szaleństwo – inscenizacyjne, literackie, muzyczne. Są przy tym niezwykle konsekwentni w realizowaniu swojej, oryginalnej wizji humoru. Uwielbiają wszelkie ludzkie potknięcia i niezręczności. Nie wyśmiewają ich jednak, ale podchodzą do nich z czułym zainteresowaniem i prezentują w spektaklach przy pomocy doskonałego warsztatu aktorskiego. Aktorzy Jadwiga i Dariusz Basińscy oraz Jacek Borusiński po doświadczeniach z repertuarem dramatycznym (od Eurypidesa, Szekspira, po Jarry'ego, Buchnera, Nabokowa czy Ghelderode) stworzyli projekt autorski. Wtedy, jeszcze jako Teatr Epty-a wystawili w 1998 roku spektakl pt. „Kabaret Mumio". Grupa wkrótce po debiucie, została nazwana jednym z największych odkryć sceny polskiej...i było to 25 lat temu.
Godz. 20.30, Amfiteatr im. Cz. Niemena, ul. Zamkowa 1.

24 LIPCA
ROLAND GYPSY BAND

Olsztyn
Zapraszamy na koncert – ROLAND GYPSY BAND. Energiczny muzyczny tribute dla kultowego zespołu Gypsy Kings oraz prezentacja własnej twórczości. Codziennie na żywo – prosto z amfiteatru – będziemy transmitować wszystkie wydarzenia artystyczne, koncerty i występy. Wpadnij, rozsiądź się wygodnie i poczuj klimat Dni Olsztyna nawet z dala od sceny! Leżaki, muzyka, transmisje, dobra energia – to wszystko czeka na Ciebie w naszej strefie chillout!
Godz. 17.00, Scena na Targu Rybnym.

25 LIPCA
XXII JARMARK JAKUBOWY – Piątek

Olsztyn
W dniach 24–27 lipca 2025 roku, malownicze Stare Miasto zamieni się w tętniący życiem jarmark podczas XXII edycji Jarmarku Jakubowego – kluczowego punktu obchodów Dni Olsztyna. Przez cztery dni miasto będzie kusić zapachami lokalnych potraw, zachwycać kunsztem artystycznych wyrobów i przywoływać atmosferę dawnych tradycji.
Godz. 10.00, Stare Miasto.

25 LIPCA
Dni Olsztyna z Trzydniówką Literacką

Olsztyn
Porozmawiamy o twórczości, inspiracjach, debiutach i procesie pisania – a przede wszystkim posłuchamy wierszy i prozy na żywo. To cykl wydarzeń, których bohaterami będą autorzy związani z Olsztynem. Miejska Biblioteka Publiczna w Olsztynie włącza się w obchody Dni Olsztyna. Trzydniówkę Literacką zainauguruje spotkanie z Piotrem Siweckim, olsztyńskim poetą, prozaik, tłumaczem i wydawcą, mentorem młodych autorów. Tego dnia nastąpi uroczysta odsłona utworu autora w Galerii Jednego Wiersza.
Godz. 17.00, Pracownia Literacka, ul. Rodziewiczówny 3.

25 LIPCA
ESENCJA OLSZTYNA

Olsztyn
Działanie animacyjne. Wspólne komponowanie ziołowych mieszanek prosto z warmińskich pól i lasów.
Godz. 16.00, Scena na Targu Rybnym.

25 LIPCA
FALE

Olsztyn
Zapraszamy na koncert – FALE! Młody duet prezentujący muzyczne możliwości nieoczywistego połączenia wokalu i syntezatorów z instrumentami strunowymi w elektronicznym brzmieniu.
Godz. 17.00, Scena na Targu Rybnym.

25 LIPCA
BLAUKA

Olsztyn
Zapraszamy na koncert – BLAUKA! „Retrospektywny rock rekreacyjny", czyli świeży powiew indie-pop, wchodzący przebojem na polskie sceny muzyczne.
Godz. 18.30, Scena na Targu Rybnym.

25 LIPCA
TAK BYŁO, NIE KŁAMIĘ...

Olsztyn
TAK BYŁO, NIE KŁAMIĘ... – Fakty i mity z dziejów miasta opowiadane przez znanego olsztyńskiego przewodnika Mariana Juraka. Opowieściom będzie towarzyszyć prezentacja wyjątkowych pamiątek związanych z historią Olsztyna, które najwytrwalszym słuchaczom rozda tajemniczy przybysz z dawnych czasów.
Godz. 19.00, plac przy Starym Ratuszu.

25 LIPCA
WOJTEK PILICHOWSKI SLAP JAZZ TRIO – FESTIWAL WSCHÓD PIĘKNA

Olsztyn
"WOJTEK PILICHOWSKI SLAP JAZZ TRIO" to nowy, jazz-funkowy projekt prezentujący świeże spojrzenie na autorską twórczość Wojtka Pilichowskiego – jego kompozycje w nowych, dynamicznych aranżacjach na trio. Brzmienie zespołu to połączenie energetycznego slap bassu, syntezatorowych tekstur i wirtuozerskich solówek, tworząc niepowtarzalny groove. Towarzyszą mu wybitni muzycy: Filip Chojnacki (piano, syntezatory) i Tomasz Mądzielewski (perkusja), wspólnie eksplorując granice jazzu i funku w nowoczesnym wydaniu.
Godz. 20.00, Nowa Scena Mirka Mastalerza – Salon Pianin i Fortepianów „Planoforte", ul. Gietkowska 10.

25 LIPCA
AGNIESZKA CHYLIŃSKA

Olsztyn
Jeśli polska publiczność miałaby wskazać kilka najbardziej rozpoznawalnych polskich artystek muzycznych, Agnieszka Chylińska z pewnością znalazłaby się w tym gronie. Agnieszka zachwycała swoim wielkim talentem już w 1994 roku, kiedy to zajęła miejsce na podium na Festiwalu Piosenki Francuskiej w Starogardzie Gdańskim. Później jej kariera nabrała niesamowitego tempa, a w dzisiejszych czasach trudno wyobrazić sobie scenę bez tej wyjątkowej piosenkarki i autorki tak świetnych tekstów.
Godz. 20.30, Amfiteatr im. Cz. Niemena, ul. Zamkowa 1.

eprasa.pl 1c5360bcd7

LICZĄ, ŻE UDA SIĘ IM POPRAWIĆ SYTUACJĘ

PRZED SIEDZIBĄ OKRĘGOWEJ SPÓŁDZIELNI MLECZARSKIEJ W OLECKU ZEBRAŁO SIĘ KILKUDZIESIĘCIU PRODUCENTÓW MLEKA, BY WYRAZIĆ SWÓJ NIEPOKÓJ I DOMAGAĆ SIĘ JASNYCH INFORMACJI NA TEMAT SYTUACJI FINANSOWEJ ZAKŁADU. PROTEST MIAŁ CHARAKTER POKOJOWY, JEDNAK JEGO UCZESTNICY NIE KRYLI DETERMINACJI.

W ubiegłym tygodniu odbyło się posiedzenie Rady Nadzorczej OSM Olecko. Została na nim odwołana zastępczyni prezesa zarządu, a prezes zarządu złożył rezygnację ze swojej funkcji. W związku z tym podjęto natychmiastowe kroki: powołano nowy zarząd, aby OSM Olecko mogła dalej działać. Ale czy to uspokoi nastroje protestujących rolników?

Ich głównym postulatem było ujawnienie pełnej i rzetelnej informacji dotyczącej stanu finansów spółdzielni. Od początku roku producenci otrzymują zapłatę za mleko w dwóch ratach. Ich zdaniem jest to efekt m.in. poważnych zaległości jednego z kluczowych kontrahentów mleczarni – Mleczarni Ostrowia.

Jak mówią rolnicy, mleko, które nie zostało przetworzone, w przeszłości trafiało do kilku różnych odbiorców. Obecnie przekazywane jest do jednego kontrahenta, co – zdaniem protestujących — doprowadziło do problemów finansowych.

Jak powiedział w rozmowie z TVP3 Olsztyn prezes Mleczarni w Ostrowi, przez ostatnie sześć lat zakład kupił surowiec od OSM Olecko za łączną kwotę 307 mln zł. W 2024 roku zaległości wynikające z kryzysu na rynku wyniosły 30 mln zł, obecnie mowa o kwocie 18 mln zł. Zadłużenie spłacane jest w ratach, zgodnie z zawartym porozumieniem.

Jednak – jak wskazują rolnicy – problemy z płynnością finansową OSM Olecko wynikają nie tylko z opóźnień w płatnościach, lecz także z błędów w zarządzaniu spółdzielnią.

Sytuacja bezpośrednio dotyka rolników, którzy za dostarczane mleko nadal otrzymują zapłatę w ratach. Jak odpowiada na te zarzuty nowy zarząd OSM Olecko, wszyscy dostawcy otrzymują wypłatę za mleko zgodnie z terminami umowy - 30 dni od zakończenia dostawy w miesiącu.

Płatność w transzach

— Zwyczajowo wypłacaliśmy ją do 10 dnia kolejnego miesiąca. W związku z zaistniałą sytuacją nastąpiły opóźnienia w stosunku do tego terminu. Wprowadziliśmy płatności w transzach, aby dostawcy możliwie najwcześniej dostali chociaż część pieniędzy. Dostawcom, którzy mają pilne zobowiązania staramy się płacić w pierwszej kolejności — dodaje nowy zarząd OSM Olecko.

I jak czytamy dalej w oświadczeniu, OSM nie ma zaległości wobec ZUS i innych Urzędów.

— Zobowiązania wobec innych podmiotów płacone są co najwyżej z kilkunastodniowym opóźnieniem.

Fot. OSM Olecko

Zdarzają się pojedyncze sytuacje, że termin ten jest dłuższy. Pragniemy podkreślić, że Zakład funkcjonuje normalnie — stara się uspokoić lokalną społeczność nowy zarząd OSM Olecko. — Nasi wieloletni odbiorcy wyszli z inicjatywą i skrócili swoje terminy płatności, aby przyspieszyć nam przelew należności i tym samym pomóc w trudnej sytuacji. Stopniowo przekierowujemy sprzedaż mleka i śmietany do odbiorców, którzy oferują krótkie terminy płatności. Jednocześnie zwiększamy do maksimum swoje moce przerobowe.

Nowe zasady współpracy

— Liczymy, że uda się nam poprawić obecną sytuację. Priorytetem w tej chwili jest utrzymanie Zakładu w ruchu, uporządkowanie sprawy zadłużenia Ostrowii wobec OSM OLECKO, a przede wszystkim, przyspieszenie wypłat dostawcom. Zależy nam, aby Państwo dalej kontynuowali z nami współpracę. Bądźcie Solidarni z OSM Olecko!!! Bez Was nie będzie nas — takimi słowami kończy oświadczenie nowy zarząd OSM Olecko.

Spółdzielnia skupia obecnie około 400 rolników. Mleczarnia zatrudnia niecałe 100 osób.

TOM

SANEPID ALARMUJE: ENTEROBAKTERIE W PUNKTACH NA WARMII, MAZURACH I POWIŚLU

Sanepid poinformował, że w pierwszym półroczu 2025 r. w woj. warmińsko-mazurskim zostało pobranych 165 próbek lodów z automatów. Skontrolowano je pod kątem zanieczyszczeń mikrobiologicznych.

Fot. pixabay

Zakwestionowano 15 próbek lodów, co stanowi 9 proc. wszystkich pobranych próbek.

Powodem – jak przekazała Magdalena Woltmanowska z oddziału bezpieczeństwa żywności wojewódzkiej stacji sanepidu – była zawyżona ilość bakterii Enterobacteriaceae, które są uznawane za tzw. mikroorganizmy wskaźnikowe.

Ich nadmierna obecność świadczy o niewystarczającym poziomie utrzymania higieny przy produkcji lodów lub niewłaściwie przeprowadzanym myciu i dezynfekcji sprzętu.

W przypadku stwierdzenia przekroczeń tego parametru w próbkach pracownicy sanepidu zalecali sprzedawcom działania naprawcze, m.in. szczegółową analizę wszystkich etapów procesu produkcji i dystrybucji lodów, przeprowadzenie mycia i dezynfekcji automatów oraz szkolenia pracowników w tym zakresie.

Bakterie z rodziny Enterobacteriaceae naturalnie występują w jelicie grubym człowieka i wówczas nie są bakteriami chorobotwórczymi.

W razie spożycia produktu, w którym są te bakterie, u osób z obniżoną odpornością i chorobami układu pokarmowego mogą one powodować dolegliwości żołądkowo-jelitowe.

PAP/ RED.

SŁUŻBY APELUJĄ: PŁYWAJMY Z GŁOWĄ!

W dniach od 14 do 20 lipca ratownicy Mazurskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego podjęli 14 interwencji, z czego aż 5 to akcje techniczne – najczęściej związane z awariami jednostek pływających czy sytuacjami zagrażającymi bezpieczeństwu na wodzie. Pomocy wymagało 25 osób.

Z kolei Wodne Karetki Szpitala Powiatowego im. Jana Pawła II w Bartoszycach w tym samym czasie interweniowały 15 razy, pomagając 18 osobom, z których 6 trafiło do dalszej hospitalizacji. Niestety, mimo wysiłku ratowników, jednej osoby nie udało się uratować.

Choć służby ratunkowe są dobrze przygotowane i działają sprawnie, same nie wystarczą. Każdego dnia na jeziorach Mazur pojawiają się setki żaglówek, motorówek, kajaków i rowerów wodnych. Wśród nich są doświadczeni żeglarze, ale i osoby, które po raz pierwszy siadają za sterami. I to właśnie lekkomyślność, brak wiedzy i przecenianie własnych umiejętności są najczęstszą przyczyną wypadków.

Ratownicy nieustannie apelują: pływajmy z głową. Korzystajmy z kapoków, nie wsiadajmy do łodzi po alkoholu, obserwujmy pogodę i reagujmy, gdy widzimy niepokojące sytuacje.

Sezon wakacyjny trwa, a Mazury każdego dnia przyciągają tysiące turystów. To czas wypoczynku, ale też ogromna odpowiedzialność – za siebie, za bliskich, za innych użytkowników wody. Każda interwencja ratowników to nie tylko statystyka – to konkretni ludzie, ich zdrowie i życie.

Ratownicy MOPR i załogi wodnych karetek są zawsze gotowi nieść pomoc. Ale to od nas samych zależy, czy będą wyjeżdżać rzadziej.

AL

Fot. MOPR

eprasa.pl 1c5360bcd7

SPORE ZMIANY KADROWE W OSTRÓDZIE

PIŁKA NOŻNA Sokół Ostróda w ostatnim meczu okresu przygotowawczego doznał szokującej porażki. Podopieczni Marka Śnieżawskiego przegrali 2:8 z Czarnymi Pruszcz Gdański. Co słychać w zespole przed startem nowego czwartoligowego sezonu?

Sokół poprzedni sezon zakończył na piątym miejscu w IV lidze, tracąc do pierwszego Znicza Biała Piska aż 18 punktów.

W przerwie między rozgrywkami z zespołu odszedł Sebastian Kowalski. 33-letni obrońca w trakcie dwóch sezonów zagrał zagrał dla Sokoła 53 razy. Kowalski liczył na powrót do Stomilu, ale ostatecznie nie przekonał do siebie olsztyńskiego sztabu szkoleniowego. Z Sokoła odszedł także Michał Gajewski, który przez półtora roku zagrał w 47 spotkaniach i strzelił cztery gole. Poza tym bramkarzem Sokoła nie będzie już Filip Wieliczko (24 mecze przez dwa lata), który przeniósł się do Błękitnych Orneta. Z kolei napastnik Igor Koć (6 goli w sezonie 2024/25) przeniósł się do Pisy Barczewo.

Pierwszym letnim wzmocnieniem Sokoła był Mahamadou Bah, który ostatnio grał w Mrągowii, gdzie w poprzednim sezonie strzelił 7 goli. Lepszą skutecznością na boiskach IV ligi mógł się pochwalić Patryk Wieliczko, który z kolei do Ostródy trafił z Concordii Elbląg.

Jakość w obronie ma zapewnić Filip Ruciński, który ostatnio grał w Orkanie Rumia, a pierwsze piłkarskie doświadczenie zdobywał w Motorze Lubawa. Nowym graczem Sokoła został także Adrian Krajewski, wychowanek AP Ostróda, a ostatnio piłkarz młodzieżowych grup Lechii Gdańsk.

Fot. Sokół Ostróda

Mahamadou Bah nowym napastnikiem Sokoła

W okresie przygotowawczym Sokół rozegrał trzy spotkania. Najpierw ostródzianie wygrali 4:0 z Błękitnymi Orneta, następnie przegrali 1:2 ze Spartą Brodnica, a na koniec dostali lekcję futbolu od Czarnych Pruszcz Gdański (2:8)!

- Graliśmy z zespołem dobrze zorganizowanym i dynamicznym - przyczyny wysokiej porażki wyjaśnił trener Marek Śnieżawski. - My natomiast zagraliśmy ospale, z wyłączoną głową i brakiem organizacji. Wynik jest niezadowalający, ale odzwierciedla to, co się działo na boisku. Nie funkcjonowaliśmy w ofensywie i defensywie.

Jak szkoleniowiec Sokoła ocenił trzytygodniowy okres przygotowawczy? - W pierwszej fazie skupiliśmy się motoryce, a potem na wkomponowaniu nowych zawodników, niestety, jest kilka kontuzji w zespole (m.in. Michał Kiełtyka i Hubert Szramka - red.). Mamy kilka problemów, ale patrzę optymistycznie w przyszłość, bo wiem, jaką mamy jakość w szatni.

W pierwszym meczu nowego sezonu Sokół zagra na wyjeździe z Płomieniem Turznica w ramach pierwszej rundy Wojewódzkiego Pucharu Polski. Natomiast na inaugurację IV ligi piłkarze trenera Śnieżawskiego zagrają z beniaminkiem Drwęcą Nowe Miasto Lubawskie.

- Utrzymanie się w czołowej szóstce po rundzie jesiennej będzie dla nas dobre. Już wiosną był spory ścisk w tabeli, a trzeba pamiętać, że z III ligi spadły dwa solidne zespoły, czyli Polonia Lidzbark Warmiński i Stomil Olsztyn - dodał na koniec trener Śnieżawski.

EM

PROMOCJA

1525otbp-c -G

eprasa.pl 1c5360bcd7

STANISZEWSKI STAWAŁ NA GŁOWIE

SPORTY MOTOROWE\\\ Olsztynianin Zbigniew Staniszewski wrócił ze Sedlcan w awarią samochodu, ale i z ważnymi punktami. Olsztyński kierowca wygrał kwalifikacje, jednak z uwagi na problemy z silnikiem w wielkim finale nie podjął realnej walki.

Podczas czwartej rundy mistrzostw Europy strefy centralnej w rallycrossie Staniszewski startował Fordem Fiesta R5 w specyfikacji light, dlatego kolejne starty nie są zagrożone, bo jego dwukrotnie silniejsze auto jest gotowe do rywalizacji.

Mimo słabszego silnika olsztynianin wygrał kwalifikacje, ale w finale z powodu awarii nie był już w stanie powalczyć o zwycięstwo. W tej sytuacji Zbigniew Staniszewski wrócił ze Sedlcan z awarią samochodu, ale i z ważnymi punktami. Olsztyński kierowca wygrał kwalifikacje, ale z uwagi na problemy z silnikiem w wielkim finale nie podjął realnej walki. Najlepszy w sedlcanskiej kotlinie ostatecznie najlepszy okazał się Włoch Werner Gurchler w Fordzie Fiesta supercars.

Staniszewski mimo problemów z samochodem nie traci dobrego humoru, bo w sierpniu i wrześniu planuje powrót za kierownicę swojego supercara.

Zbigniew Staniszewski: - Na moim ulubionym torze zajęliśmy drugie miejsce, choć przy dużym udziale pecha, bo awarii uległ silnik i w wielkim finale musiałem zjechać po czwartym okrążeniu. Ogólnie jestem jednak bardzo zadowolony, bo jednocześnie „wysypała" się nasza konkurencja, dlatego, mimo wszystko wywalczyliśmy wysokie drugie miejsce. Taka już jest specyfika naszego sportu - podczas zawodów wszyscy mogą mieć problemy, my też je tutaj mieliśmy. Najważniejsze, że przy okazji zrobiliśmy wartościowy trening, bo słabszym autem gonić supercary nie jest łatwo.

Fot. Petr Sulcik

Olsztynianin zdecydowanie prowadzi w klasyfikacji generalnej mistrzostw Europy strefy centralnej

TRZEBA BYŁO STANĄĆ NA GŁOWIE, ABY SŁABSZYM SAMOCHODEM SPRÓBOWAĆ DORÓWNAĆ SUPERCAROM, KTÓRE MAJĄ 300 KONI WIĘCEJ.

Na pociechę wygraliśmy kwalifikacje, ponieważ na początku nasi rywale popełniali sporo błędów. Płynna jazda z naszej strony zaowocowała zdobyciem kompletu punktów za wygranie pierwszej części zawodów. Natomiast w wielkim finale rywale odjechali. Przestali popełniać błędy, mocno się poduczyli, uzupełnili zaległości i byli niedoścignięci. Mimo to do Olsztyna wróciliśmy bogatsi o nowe doświadczenia, a za trzy tygodnie ruszamy z serią ważnych rund CEZ-u na Węgrzech, Austrii i Słowacji. Pojedziemy supercarem, którego ostatnio oszczędzaliśmy. Wierzę, że zrobimy nim dobrą robotę, aby po raz kolejny obronić tytuł mistrza Europy strefy centralnej - zakończył olsztyński rallycrossowiec.

• **Klasyfikacja FIA CEZ supercars po 4 rundach:**
1. Zbigniew Staniszewski - 92 pkt; 2. Ales Fucik/Czechy - 36; 3. Alois Holler/Austria - 32.

MARZAR

PROMOCJA

66225otbr-a-M

eprasa.pl 1c5360bcd7

ŁYNA SĘPOPOL PO DWÓCH SPADKACH

PIŁKA NOŻNA Co łączy Łynę ze Stomilem? Do tej pory był to przede wszystkim Tomasz Sokołowski, który z Sępopola trafił do Olsztyna, ale kilka tygodni temu pojawił się jeszcze jeden wspólny wątek: oba kluby w ciągu dwóch lat zaliczyły dwa spadki.

W XXI wieku Łyna w okręgówce nieprzerwanie grała do 2024 roku. Klub z Sępopola był typowym średniakiem - w lepszych sezonach zajmował miejsce 6-8., a raz był nawet trzeci (2016/17), natomiast w gorszych plasował się na początku drugiej dziesiątki. W tym czasie Łyna toczyła wyrównane, i często zwycięskie pojedynki, z klubami, które dzisiaj są zdecydowanie wyżej w hierarchii warmińsko-mazurskiego futbolu, że przypomnimy chociażby Polonię Lidzbark Warmiński, która ostatni sezon spędziła w III lidze. A mimo to historia pojedynków Łyny z Polonią długo była zdecydowanie korzystniejsza dla klubu z Sępopola: sezon 2007/08 - 1:0 i 2:1, 2008/09 - 3:1 i 2:1, 2009/10 - 2:1 i 2:0, 2015/16 - 2:0 i 6:1!

Równie dobry bilans, a nawet lepszy, Łyna miała z Victorią, którą regularnie ogrywała w derbach powiatu: sezon 2009/10 - 1:0 i 3:2, 2010/11 - 2:1 i 4:2. Szczególnie pechowy dla bartoszyczan był okres od 2015 do 2020 roku, bo w tym czasie ich jedynym derbowym łupem były trzy remisy! Sezon 2015/16 - 1:1 i 2:1, 2016/17 - 2:1 i 2:0, 2017/18 - 3:3 i 3:1, 2018/19 - 3:2 i 1:1, 2019/20 - 4:0 i 4:1!

Jednak na początku trzeciej dekady XXI wieku zaczęły się gorsze czasy dla Łyny, w efekcie w sezonach 2021/22 i 2022/23 ligowego bytu musiała bronić w barażach. Mimo to w sezonie 2021/22 znowu dwukrotnie ograła Victorię (1:0 i 3:1).

Ale póty dzban wodę nosi, póty mu się ucho nie urwie, no i w Sępopolu „ucho urwało się" w 2024 roku, kiedy to Łyna z hukiem spadła do klasy A. Spadła z hukiem, bo w 30 meczach zdobyła zaledwie dziewięć punktów (m.in. 0:2 i 1:3 z Victorią). Klub z Sępopola zapisał się wtedy w historii nie tylko w warmińsko-mazurskiego futbolu, bo stracił, bagatela, aż 140 bramek!

Kibice mieli jednak nadzieję, że w klasie A Łyna dojdzie do siebie, okrzepnie, a potem powalczy o powrót do okręgówki. Sytuacja jednak ewidentnie wymknęła się spod kontroli, w efekcie po roku Sępopol przeżył kolejny spadek. I znowu jedną z przyczyn była dziurawa obrona (92 stracone gole) - pod tym względem w czterech grupach klasy A gorsze były tylko Osa Ząbrowo (93), Vel Dąbrówno (99) i Piast Wilczęta (115).

TABELA KOŃCOWA

1. Mazur Wydminy	69	79:27
2. Mazur Pisz	64	114:21
3. KS Wojciechy	50	69:67
4. Pojezierze Prostki	49	73:53
5. Orzeł Czerwonka	44	63:56
6. Żagiel Piecki	38	51:42
7. Rona 03 Ełk	34	64:54
8. Pogoń Ryn	32	50:63
9. Pomarańcze Korsze	32	45:66
10. Mamry II Giżycko	30	54:59
11. Wilczek Wilkowo	29	39:68
12. Jurand Barciany	23	49:71
13. Łyna Sępopol	19	52:92
14. MKS Ruciane-Nida	12	24:87

Poprosiliśmy Pawła Dobrzyńskiego, prezesa Łyny, o ocenę minionego sezonu. - A co tu oceniać - przyznaje ze smutkiem, dodając, że nie pamięta, by klub z Sępopola kiedyś zaliczył dwa spadki z rzędu. - Od strony piłkarskiej była tragedia, chociaż personalnie wyglądaliśmy dobrze. Niestety, byli piłkarze, ale nie było drużyny, gdzieś to wszystko się nam rozmyło. Mimo nieudanej jesieni cały czas wierzyłem, że wiosna będzie lepsza i się utrzymamy, tym bardziej że dokonaliśmy pewnych wzmocnień. Niestety, trenerowi Rafałowi Malickiemu nie udało się utrzymać Łyny w klasie A. Widzieliśmy jednak jego dobrą pracę, chociaż wyniki jej nie potwierdziły, dlatego postanowiliśmy przedłużyć z nim umowę, tym bardziej że nie możemy żonglować trenerami, bo raz, że na rynku nie ma jakichś ciekawych kandydatów, a dwa, że nie za bardzo mamy czym ich zachęcić do pracy u nas. Poza tym zawodnicy lubią pracować z Rafałem, dlatego zobaczymy, co z tego wyjdzie. Jedno jest pewne - jak na początku sezonu nie odpalimy, to potem może być trudno, bo runda jest krótka (w okręgówce w grupie rywalizuje 16 zespołów, w klasie A - 14, a w klasie B - tylko 12 - red.).

Fot. facebook/Łyna

Pierwszy trening Łyny po wakacyjnej przerwie. W tle po prawej widać nowy budynek klubowy

W ubiegłym tygodniu zespół wznowił treningi - na pierwszych zajęciach było 16 zawodników. - W takich małych miejscowościach jak Sępopol jest coraz ciężej - ocenia prezes Dobrzyński. - W latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX wieku dzieciaki nie miały nic innego do roboty, więc biegały za piłką. A teraz jest inne pokolenie, chociaż to nas absolutnie nie usprawiedliwia, tym bardziej że w końcu doczekaliśmy się naprawdę fajnego i - co bardzo istotne - funkcjonalnego obiektu, którego nawet w IV lidze nikt by się nie powstydził. Starą część wyremontowano i dostawiono do niej nową, teraz czekamy już tylko na ostatnie odbiory techniczne. Mam nadzieję, że na ligę wszystko będzie już gotowe. Mamy nowoczesne zaplecze socjalne, czyli szatnie, łazienki, pomieszczenia biurowe a na piętrze jest jeszcze sala konferencyjna. I to wszystko kosztowało tylko trzy miliony złotych - wylicza z dumą prezes Dobrzyński, który na dodatek nie musi się martwić o finanse, bowiem otrzymał zapewnienie od burmistrz Ireny Wołosiuk, że mimo spadku finansowanie klubu pozostanie na tym samym poziomie. - Mamy cztery grupy młodzieżowe i myślimy o utworzeniu piątej, a to wszystko generuje koszty, dlatego możemy liczyć na pomoc finansową pani burmistrz - dodaje prezes Łyny.

- POSTAWILIŚMY NA MŁODZIEŻ, BO W INNYM WYPADKU TRZEBA BYŁOBY KLUB ZAMKNĄĆ, A TEGO CHYBA NIKT BY NIE CHCIAŁ - KOŃCZY PAWEŁ DOBRZYŃSKI, PREZES ŁYNY OD 2021 ROKU, CHOCIAŻ NA STRONIE WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ WCIĄŻ MOŻNA PRZECZYTAĆ, ŻE SZEFEM KLUBU Z SĘPOPOLA JEST EDMUND OLESZKIEWICZ. OT, CIEKAWOSTKA TAKA...

W trakcie wakacyjnej przerwy tradycyjnie w Łynie doszło do pewnych zmian kadrowych - dobra informacja jest taka, że z Granicy z wypożyczenia powrócił Damian Gigielewicz, który jeszcze w czasach okręgówki był mocnym punktem Łyny. W Kętrzynie Gigielewicz spędził ostatnią rundę wiosenną.

- Mamy pewne problemy z kontuzjami, ale z zespołu po spadku nikt nie odszedł - wyjaśnia trener Malicki. - Najgorsza sytuacja jest z obsadą bramki, bo podstawowego bramkarza prawdopodobnie straciliśmy z powodu poważnej kontuzji, więc mamy tylko 16-letniego chłopaka, który jednak też ma problemy zdrowotne. Poza tym mamy jeszcze bramkarza-żołnierza, ale on z kolei na trzy miesiące wyjedzie pilnować granicy. z tego samego powodu ze składu wypadnie nam jeszcze kilku innych piłkarzy. Dlatego szukamy bramkarza, a najlepiej dwóch.

Podczas okresu przygotowawczego trener Łyny zaplanował kilka sparingów - najbliższy z KS Wojciechy zostanie rozegrany w sobotę w Sępopolu o godzinie 11. Poza tym Łyna w ramach treningu zagra z Jurandem Barciany (termin do ustalenia). - Kolejnym rywalem miały być Jeziorany, ale nie udało się im zebrać składu na nadchodzący sezon (17 lipca klub opublikował komunikat, informujący o wycofaniu drużyny seniorów z rozgrywek Warmińsko-Mazurskiego Związku Piłki Nożnej - red.). Natomiast na początku sierpnia zagramy jeszcze z Wojciechami, a w połowie miesiąca ruszy liga - dodaje na koniec szkoleniowiec zespołu z Sępopola.

• **1. kolejka grupy 1 klasy B (16-17 sierpnia):** Łyna Sępopol - Jurand Barciany, Orlęta II Reszel - Szansa Reszel, Warmianka Bęsia - Znicz II Biała Piska, Start Kozłowo - Węgoria II Węgorzewo, Orkan Sątopy Samulewo - Start Kruklanki, Tempo Ramsowo/Wipsowo - MKS Ruciane-Nida.

ARTUR DRYHYNYCZ
a.dryhynycz@gazetaolsztynska.pl

eprasa.pl 1c5360bcd7

SPRINTEM

ŻEGLARSTWO\\\ Na jeziorze Kisajno rozegrano - mimo niekorzystnej pogody - Mistrzostwa Uniwersytetów Trzeciego Wieku Województwa Warmińsko-Mazurskiego. Z powodu złych prognoz regaty rozpoczęto wcześniej niż pierwotnie planowano. Ostatecznie było pochmurnie, ale nie padało. Niestety, z powodu słabego wiatru rozegrano tylko dwa wyścigi. W sumie wystartowało 9 dezet z załogami z Olsztyna, Ełku, Rynu, Węgorzewa, Kętrzyna i Giżycka. Dezety były podzielone na dwie klasy – Klasyczna (5 jachtów) i Tradycyjna (4 jachty). Dla wszystkich załóg organizatorzy zapewnili sterników-wolontariuszy. W klasie DZ Klasyczna zwyciężyła załoga UTW Giżycko pod dowództwem Mariana Zakowicza - wielokrotnego zwycięzcy Mistrzostw Polski Żeglarzy Niepełnosprawnych. W klasie DZ Tradycyjna wygrała załoga UTW Ryn pod dowództwem Wojciecha Chwilczyńskiego. Po regatach był tradycyjny grill, śpiewy, konkursy i tańce. Zwycięzcy otrzymali puchary i dyplomy. Dekorował ich Marcin Galibarczyk, dyrektor Departamentu Turystyki i Sportu Urzędu Marszałkowskiego. Każdy z zawodników otrzymał w drodze losowania nagrodę rzeczową w postaci książek żeglarskich. Organizatorzy - Mazurska Szkoła Żeglarstwa i Mazurskie Centrum Żeglarstwa i Turystyki Wodnej - zaprosili uczestników regat do udziału w licznych imprezach dla seniorów, które będą organizować w tym roku, między innymi w XII Żeglarskich Mistrzostwach Polski Seniorów 60+.

DZ KLASYCZNA

1.''Pierwsza szklanka'': Marian Zakowicz, Agnieszka Żmuda, Ryszarda Sokołowska, Marek Sokołowski, Jerzy Macuk, Bożena Macuk, Teresa Wołoszyn, Leon Wojnicz, Krystyna Szczęch, Iwona Napieracz, Elżbieta Kraszewska, Zofia Dranka, Mariusz Szabunia.

2."Domówka": Wojciech Chwilczyński, Bożena Busz, Grzegorz Busz, Roman Pragacz, Elżbieta Majerkiewicz, Elżbieta Paluszkiewicz, Ryszard Paluszkiewicz, Edward Pyrkacz, Stanisława Werner, Waldemar Chrzanowski, Grażyna Rudzińska, Zofia Romanowska.

3."Balanga": Andrzej Manowski, Danuta Bieniek, Maria Binder, Jadwiga Kozłowska, Helena Buczyńska, Danuta Narożna, Elżbieta Dechnowicz, Jadwiga Szynkowska, Dorota Urbanowicz, Andrzej Wiechecki, Alicja Woronowicz.

4."W tango": Elżbieta Koc, Amelia Sazykin, Halina Popowska, Halina Fijałkowska, Krystyna Zabielska, Krystyna Dobrzycka, Anna Lachowicz, Zygmunt Lachowicz, Franciszek Kapa, Cezary Pojawa.

5."Hulaj dusza": Jerzy Ostrowski, Elżbieta Pietnowska, Wiesława Koralewska, Grażyna Savirera, Barbara Kamińska, Wojciech Popielarz, Danuta Zarzecka, Irena Bielska, Janina Arciszewska.

DZ TRADYCYJNA

1.''W rejs'': Teresa Piątek, Irena Kozikowska, Zenon Buczec, Jan Sławecki, Zdzisław Kongec, Mirosław Bańkowski.

2."Impreza": Kuba Dorbach, Alfred Kamiński, Andrzej Lis, Jerzy Narowski, Mirosław Mikiewicz, Danuta Wolańczyk, Izabela Piestrzyńska, Anna Tomporowska, Maria Karaś, Krystyna Kędzior, Zuzanna Szczur.

3."Bar młodzieży": Zdzisław Długokęcki, Paweł Mikiewicz, Aurelia Kornatowska, Jadwiga Czupryna, Andrzej Postój, Maria Pawliszyn, Jadwiga Kapitan, Bogosława Szejbut, Maria Gaińska, Bożena Klisko, Małgorzata Runce, Bogdanna Fido, Maciej Westfalewicz, Alicja Brzezińska, Danuta Kozioł, Halina Kołos

4."Czwarta szklanka": Andrzej Skotnicki, Jan Szczepkowski, Jerzy Wójcik, Janusz Bregański, Iwona Cichocka, Wiesława Tomczak, Krystyna Tabor, Ewa Kopcewicz, Dorota Surdel, Krystyna Dudnik.

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

DZIAŁKA. Barczewo, ul. Słowackiego. Powierzchnia 4472m2. Uwarunkowania planistyczne: zabudowa mieszkaniowa wielorodzinna i/lub usługowa, 695-510-003

OLSZTYN, ul. Kołobrzeska; nieruchomość z przeznaczeniem magazynowym/usługowym, zabudowana budynkami magazynowym i administracyjnym, pow. działki. 6710m2, ul. Kołobrzeska. 695-510-003

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL 503-103-703

PRACA

dam pracę

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym, 601-772-124

Szukasz Klientów?
tel. 885 998 201
GAZETA OLSZTYŃSKA.
mp-xxpo-7491b-M

ARKA
USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowy przewóz zmarłych
614619opb1-k-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 20 lipca 2025 r. odeszła od nas na zawsze Nasza
Kochana Żona, Mama, Babcia, Prababcia i Siostra

ś. † p.

Joanna Guz

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
25 lipca 2025 r. (piątek) o godz. 12.45 wystawieniem
Drogiego nam Ciała w kaplicy miejskiej
przy ul. Mariańskiej, skąd o godz. 13.15 nastąpi
wyprowadzenie na mszę św. żałobną do kościoła
pw. Najświętszej Maryi Panny Saletyńskiej
przy ul. Morskiej. Ceremonia pochowania odbędzie się
na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej.

Pogrążona w bólu i żałobie Rodzina

85925opb1-a-M

Warmiński
1987
ZAKŁAD POGRZEBOWY
dawniej market
OLSZTYN 895 355 300
ul. Lengowskiego 18-20 602 327 277
BISKUPIEC 897 152 093
ul. Armii Krajowej 4 608 680 642
POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09
Pomożemy Ci godnie pożegnać
725otbp-a-M

Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiamy,
że 19 lipca 2025 r. odeszła od nas w wieku 74 lat
Nasza Ukochana Mama i Babcia

ś. † p.

Danuta Zymerman

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się w czwartek
24 lipca 2025 r. o godz. 13.00 mszą świętą
pogrzebową w kościele pw. św. Józefa
przy ul. Jagiellońskiej w Olsztynie.
Ceremonia pochowania odbędzie się
na cmentarzu komunalnym w Dywitach.

Pogrążona w smutku Rodzina

85225opb1-a-M

W głębokim smutku zawiadamiamy,
że 16 lipca 2025 r. odeszła do Pana w wieku 75 lat
Nasza Ukochana Żona, Mama, Babcia i Siostra

ś. † p.

Jadwiga Głowienka

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
w sobotę 26 lipca 2025 r. o godz. 12.00
pożegnaniem i modlitwą różańcową w kaplicy
przy ul. Mariańskiej, skąd o godz. 12.30 nastąpi
wyprowadzenie do kościoła
pw. Miłosierdzia Bożego przy ul. Barcza,
na mszę świętą pogrzebową.
Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu
komunalnym przy ul. Poprzecznej.

Pogrążona w żałobie Rodzina

85625opb1-a-M

Naszemu koledze

Jerzemu Biedrzyckiemu

wyrazy żalu i szczerego współczucia po stracie

Mamy

składają Zarząd oraz współpracownicy
z PROMET-STAL Sp. z o.o. w Olsztynie

86025opb1-a-M

Panu

Piotrowi Dziekanowskiemu

oraz **Rodzinie**

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają Prezes, Zarząd, pracownicy
firmy ALDO w Olsztynie

85825opb1-a-M

JUŻ OTWARTE! **DOM POGRZEBOWY OLSZTYN-DYWITY**
USŁUGI POGRZEBOWE • pogrzeby urnowe od 4800 zł
OFERUJEMY:
*** kremację w naszym krematorium * salę pożegnań z możliwością organizacji mszy pogrzebowej * nowoczesną chłodnię * trumny, urny * limuzynę pogrzebową marki Mercedes**
Dom Pogrzebowy i Krematorium Drejka, Olsztyn, ul. Wadąska 50, tel. 48 731 108 108, e-mail: dompogrzebowy.olsztyn@gmail.com

31225otbr-d -G

eprasa.pl 1c5360bcd7

DO ŁODZI WIELKA SIATKÓWKA NADCHODZI

SIATKÓWKA Dzisiaj w Łodzi rozpocznie się turniej finałowy kobiecej Ligi Narodów. Jak odważnie zapowiedziała atakująca Magdalena Stysiak, polska drużyna przed własną publicznością nie zamierza ustępować innym zespołom miejsca na podium.

Polki po raz trzeci z rzędu, ale pierwszy raz w roli gospodyń, zagrają w turnieju finałowym Ligi Narodów. Dwie poprzednie edycje kończyły z brązowymi medalami, a teraz mają apetyt na kolejne podium.

- Turniej w Łodzi zaczynamy z takimi samym celem, jak dwa poprzednie, czyli chęcią wygrywania i zajęcia jak najwyższego miejsca. Dwa poprzednie lata w Lidze Narodów były dla nas bardzo udane, a brązowe medale to nasz duży sukces. Tym bardziej że sięgnęliśmy po nie w dobrym stylu. Fajnie byłoby to powtórzyć i znów być na podium – przyznała Stysiak.

AMBICJE POLEK NIE SĄ BEZPODSTAWNE, BO ZESPÓŁ TRENERA STEFANO LAVARINIEGO DOBRZE SPISYWAŁ SIĘ W TRZECH TURNIEJACH FAZY ZASADNICZEJ LN - W PEKINIE, BELGRADZIE I JAPOŃSKIEJ CHIBIE. ZAKOŃCZYŁ JĄ NA CZWARTYM MIEJSCU, Z BILANSEM DZIEWIĘCIU ZWYCIĘSTW I TRZECH PORAŻEK. POLKI ULEGŁY JEDNIE TURCJI (2:3), BRAZYLII (1:3) I JAPONII (1:3).

Atakująca reprezentacji fazę interkontynentalną LN w wykonaniu polskiej drużyny podsumowała w szkolnej skali na czwórkę z małym minusem, ale - jak dodała – tę ocenę można poprawić w turnieju finałowym. Przyznała, że z różnych względów mniej udane były ostatnie mecze w Japonii, gdzie biało-czerwone doznały dwóch porażek. Jak jednak zapewniła Stysiak, ostatnie treningi oraz przezwyciężenie kłopotów zdrowotnych pozwoliły polskim siatkarkom wrócić do dobrej formy i być w pełni gotowym do rywalizacji w Atlas Arenie.

Z kolei włoski szkoleniowiec zwrócił uwagę, że jego zespół od trzech lat robi systematyczne postępy i może rywalizować z najlepszymi zespołami na świecie.

- Kluczem był talent siatkarek, ich nastawienie, chęć rozwoju, osiągania nowych celów i dobrych wyników. Dzięki temu przeszliśmy fantastyczną drogę przez te trzy lata. Teraz znów jesteśmy w finale Ligi Narodów i zamierzamy stawić czoła najlepszym drużynom – przekonywał Lavarini, który na turniej finałowy wybrał ten sam skład, jaki zabrał do Belgradu i Chibe.

Dodatkowo w Łodzi atutem polskiej drużyny będą kibice. Turniej finałowy kobiecych rozgrywek LN po raz pierwszy odbędzie się w Polsce, w dobrze znanej siatkarkom i szczęśliwej dla nich hali Atlas Arena. Wywalczyły w niej m.in. awans na igrzyska olimpijskie w Paryżu oraz stawały na podium mistrzostw Europy.

Fot. PAP/Marian Zubrzycki

Magdalena Stysiak i trener kadry Stefano Lavarini podczas wczorajszej konferencji prasowej

- Znów zagramy przed własną publicznością, co dodaje dodatkowej energii. Liczymy na pełną halę i niech trybuny nas niosą. Łódź to dla nas trochę magiczne miejsce. Pamiętam bardzo doskonale, jak wywalczyłyśmy tu awans do igrzysk olimpijskich w Paryżu i jak bardzo pomogli nam w tym nasi kibice – zaznaczyła Stysiak.

W turnieju finałowym LN wystąpi osiem najlepszych drużyn narodowych po fazie interkontynentalnej, które będą rywalizować w Łodzi w systemie pucharowym. Obok Polski to reprezentacje: Włoch, która jako jedyna w tej edycji nie doznała porażki, oraz Brazylii, Japonii, Chin, Turcji, Niemiec i USA.

Turniej rozpocznie się w środę od pierwszych meczów ćwierćfinałowych. Tego dnia rywalem Polek w drodze do strefy medalowej będą Chinki, które w fazie zasadniczej podobnie jak biało-czerwone odniosły dziewięć zwycięstw, poniosły trzy porażki i zajęły piąte miejsce. Podopieczne trenera Lavariniego pokonały Azjatki w pierwszym turnieju w Pekinie 3:1. Takim samym rezultatem zakończył się mecz sparingowy między tymi zespołami rozegrany w sobotę w Radomiu.

- TEN SPARING BYŁ POTRZEBNY I DUŻO NAM DAŁ, BO GRA PRZECIWKO AZJATYCKIM DRUŻYNOM JEST TROCHĘ INNA. W ŚRODĘ NAJWAŻNIEJSZA BĘDZIE JEDNAK NASZA POSTAWA. CHCEMY GRAĆ SWOJĄ DOBRĄ SIATKÓWKĘ, OCZYWIŚCIE ZWRACAJĄC NA ELEMENTY, W KTÓRYCH CHINKI SĄ NAPRAWDĘ DOBRE.

W turniejach czasem najcięższy jest właśnie mecz ćwierćfinałowy i musimy mieć to na uwadze. W tym spotkaniu trudno wskazać faworyta. Musimy więc być bardzo skoncentrowane i póki co skupiamy się tylko na środzie - podkreśliła Stysiak.

Przed rokiem w finale rozegranym w Bangkoku Włochy pokonały Japonię 3:1, a w meczu o brązowy medal Polki wygrały 3:2 z Brazylią.

ZAGRAJĄ W ŁODZI

>>> **rozgrywające:** Alicja Grabka, Katarzyna Wenerska
>>> **środkowe:** Weronika Centka-Tietianiec, Agnieszka Korneluk, Aleksandra Gryka, Magdalena Jurczyk
>>> **atakujące:** Magdalena Stysiak, Malwina Smarzek
>>> **przyjmujące:** Julita Piasecka, Martyna Czyrniańska, Martyna Łukasik, Paulina Damaske
>>> **libero:** Aleksandra Szczygłowska, Justyna Łysiak

PROGRAM TURNIEJU

- **Ćwierćfinały, środa:** Włochy – USA (16.30), Polska - Chiny (20); **czwartek:** Japonia - Turcja (16.30), Brazylia – Niemcy (20)
- **Półfinały, sobota (16 i 20):** Polska/Chiny - Włochy/USA, Japonia/Turcja – Brazylia/Niemcy
- **Mecz o 3. miejsce:** niedziela (16); **finał:** niedziela (20)

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

DWIE STRONY SIATKI

Na turniej finałowy Ligi Narodów trener Polaków Nikola Grbic zabierze ten sam skład, który rywalizował w ostatnim etapie zmagań fazy interkontynentalnej w Gdańsku.
Do Chin serbski trener zabierze ze sobą 15 zawodników, o ile wszyscy będą zdrowi, i z nich będzie wybierał meczową czternastkę przed każdym spotkaniem. Pierwotnie na turniej finałowy miało jechać 16 siatkarzy, jednak tuż przed rozpoczęciem zmagań w Gdańsku kontuzji doznał przyjmujący Aleksander Śliwka.
Polska reprezentacja do Chin wyleci w sobotę. Do tego czasu czeka ich kilka treningów w Spale, w których bierze już udział także Norbert Huber. Środkowy nie wziął udziału w Lidze Narodów z powodu kontuzji, podobnie jak atakujący Bartosz Kurek. Obaj mają być jednak gotowi na imprezę docelową w tym sezonie, czyli wrześniowe mistrzostwa świata na Filipinach.
Pewną ciekawostką jest fakt, że wśród czterech środkowych, którzy polecą do Chin, jest aż trzech byłych siatkarzy Indykpolu AZS Olsztyn (Jakubiszak, Poręba i Kochanowski).
Pierwszym rywalem biało-czerwonych w Ningbo będzie Japonia. Jeśli zespół trenera Grbica pokona azjatycką drużynę, w półfinale zmierzy się ze zwycięzcą pary Brazylia-Chiny. W pozostałych ćwierćfinałach Włochy zagrają z Kubą, a Francja ze Słowenią.
Polska po pierwszej części Ligi Narodów utrzymała prowadzenie w światowym rankingu, które objęła w czerwcu 2022 roku. Przewaga wicemistrzów olimpijskich znacząco jednak stopniała w porównaniu do stanu z początku rozgrywek. Obecnie nad drugimi Włochami mają niecałe cztery punkty przewagi, natomiast nad trzecią Francją niecałe 10.
Turniej w Ningbo rozpocznie się 30 lipca i potrwa do 3 sierpnia.

- **Skład reprezentacji Polski na turniej finałowy LN:** rozgrywający - Jan Firlej, Marcin Komenda; atakujący - Bartłomiej Bołądź, Kewin Sasak; środkowi - Szymon Jakubiszak, Jakub Kochanowski, Jakub Nowak, Mateusz Poręba; przyjmujący - Bartosz Bednorz, Tomasz Fornal, Wilfredo Leon, Kamil Semeniuk, Artur Szalpuk; libero - Maksymilian Granieczny, Jakub Popiwczak.

eprasa.pl 1c5360bcd7

Rolnicze abc

z Tobą od 1971 r.

MIESIĘCZNIK **NIE TYLKO** DLA ROLNIKÓW

LIPIEC 2025 – JUŻ W SPRZEDAŻY!

· PORADY **SPECJALISTÓW** · **AGROTECHNICZNE** NOWOŚCI

· **STYL ŻYCIA, EKOLOGIA, ZDROWIE**

Do kupienia stacjonarnie: na poczcie, w punktach sprzedaży prasy, w salonikach prasowych, także w sieciach sklepów Dino, Społem, Polo Market, Auchan, Chorten, Stokrotka i Real oraz **online: www.kupgazete.pl** i **www.e-kiosk.pl**

2325otbp-d-M

eprasa.pl 1c5360bcd7